Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 267 | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 18 listopada 1930 r. | Rok XXIV.

Wybory, jakich jeszcze nie było!

Głosowano częściowo jawnie, z muzyką „na rozkaz“ przychodzono do lokali wyborczych itd.

Jedynka bez oparcia o centrum nie będzie miała stałej większości w nowym Sejmie.

Warszawa, 17. 11. Wczorajsze wybory odbiły się bardzo silnie na życiu stolicy. **Najsilniej agitowała jedynka** rozporządzająca rozmaitymi samochodami i olbrzymim zastępem agitatorów. Inne listy agitowały dyskretniej: numery 4 i 19 rozdawała przeważnie młodzież akademicka. Ruch w godzinach przedpołudniowych przy słonecznej pogodzie był bardzo ożywiony. Około godziny 12 w nocy nastąpiło przewiezienie urn wyborczych do komisji okręgowej w ratuszu. Tam trwało przez całą noc żmudne przeliczenie głosów.

Pierwszy **komunikat urzędowy o wyborach na Śpiszu** został ogłoszony około południa, gdyż podobno do godziny 11 rano oddano tam **100% głosów i wszystkie na jedynkę,** co wywołało niedowierzanie wśród wyborców.

Wybory miały w stolicy naogół przebieg spokojny. Jedynie w dzielnicy żydowskiej doszło do małych zamieszek przez „Hajntem“, który wrogo nastrojony jest do rządu. Część drukarni zostało zdemolowana. O godzinie 11-tej rano doszło do bójki między zwolennikami sanacji wśród żydów a opozycjonistami. Bójki te powtórzyły się kilkakrotnie. Na peryferjach miasta w kilku miejscach doszło do bójki między zwolennikami Centrolewu a zwolennikami frakcji rewolucyjnej. Rannych zaopatrzyło pogotowie ratunkowe. Od soboty do dnia wczorajszego było **51 rannych** w związku z wyborami.

Do godziny 6 rano obliczono w Warszawie 250 obwodów (na ogólną liczbę 371). Z tego przypada na:

1 — 127 302, 2 — 10 146 (frakcja rewolucyjna), 4 — 52 931, 5 — 7 892 (Bund żydowski), 6 — 971 (Polae Sion), 7 — 9 817 głosów (?!), 17 — 19 224 (obrona praw żydowskich), 18 — 16 230 (grupa Grünbauma), 19 — 3 850, 21 — 269 (monarchiści), 22 — 17 894 (komuniści). Wedle dotychczasowych przypuszczeń podział mandatów **w stolicy** będzie następujący: sanacja 7 mandatów (dotąd 6), czwórka 3 mandaty (poprzednio razem z Ch. D. 4), 7 — 1 mandat, komuniści — 1 mandat, żydzi ortodoksi — 1 mandat, żydzi — 1 mandat.

W obwodzie **Warszawa - powiat** podział mandatów: 1 — 3, 4 — 1, 7 —1.

* * *

Chrześcijańska Demokracja zdobyła do tej pory 7 mandatów na G. Śląsku, 2 w okręgu Łuków—Garwolin, 1 Grodno, 1 Częstochowa.

* * *

Na Wołyniu w trzech okręgach województwa wołyńskiego padło 227 456 głosów. Z tego uzyskali B. B. 204 312 głosów, komuniści 22 144. B. B. otrzyma 15 mandatów z ogólnej liczby 16.

Prowizoryczny podział mandatów

(bez listy państwowej)

Do godziny 11 przed południem znane były w Warszawie nieurzędowo tymczasowe wyniki z 50 okręgów wyborczych Rzeczypospolitej Polskiej (brak kilkunastu okręgów).

Podział mandatów z tych okręgów następujący:

Lista nr. 1 — **142** mandaty, nr. 4 — **46** mandatów, nr. 7 — **57** mandatów, **nr. 19 — 12 mandatów.** Żydzi 8, Niemcy 6, komuniści 5.

Wszędzie spokój.

Tylko w Poznaniu awantury.

Wedle wiadomości z całego województwa poznańskiego głosowanie odbyło się wszędzie w zupełnym porządku i spokoju. Udział był większy niż przy ostatnich wyborach i w niektórych obwodach doszedł do 95% uprawnionych.

Wywołane awantury w Poznaniu przy placu Wolności trwały do godz. 19 Dzięki wysiłkom policji i jej taktowi do poważniejszych zajść nie doszło mimo jaskrawej prowokacji. **Aresztowano 30 osób.**

Katowice, (PAT.) **Wybory na całym terenie Śląska odbyły się w całkowitym spokoju.** Ruch normalny. Daje się zauważyć **wzrost głosów na listy polskie, a spadek głosów niemieckich.** Władze policyjne na terenie powiatu katowickiego przychwyciły około 100 kg komunistycznej bibuły agitacyjnej, przemyconej z Niemiec.

*

Kraków, 16. 14. (PAT.) W poszczególnych miastach członkowie Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny **głosowali otwarcie,** nie ukrywając kartek wyborczych. Tak samo głosowała część kolejarzy. We wsi Kroczyce pow. olkuskiego wyborcy chłopi przyszli **do komisji wyborczej w ordynku wojskowym z muzyką** i głosowali otwarcie.

Nowogródek, 16. 11. (PAT.) Według wiadomości z terenu województwa nowogrodzkiego jedynka przoduje. W niektórych obwodach powiatów słonimskiego i lidzkiego głosujący przybywali pochodami i głosowali jawnie na listę nr. 1. W gminie snowskiej powiatu nieświeskiego chłopi przybyli do wyborów **pochodem z orkiestrą** na czele. Zwraca uwagę masowe głosowanie żydów i Tatarów na listę nr. 1.

Wyniki głosowania w okręgu bydgoskim.

	1 B. B.	4 Stron. Narodowe	7 Centrolew	12 Niemcy	19 Teska	22 Niez. soc.	23 Kindermann
Bydgoszcz - miasto	16805	11651	8709	7405	10616	1447	198
Bydgoszcz - powiat	5745	4261	8873	6817	1367	63	35
Wyrzysk	4984	7809	10115	7128	1161	25	15
Szubin	2997	5002	7605	5221	371	10	—
Inowrocław - miasto	3807	6214	2291	397	208	281	—
Inowrocław - powiat	3042	4903	9869	3960	169	38	6
Żnin	3938	6438	6515	2622	103	4	6
Strzelno	2574	5415	8053	1086	116	47	—
	43892	51691	61832	34636	14111	1915	260

Szubin.

Lista nr. 1 otrzymała 306 głosów, 4 — 607, 7 — 339, 12 — 147, 19 — 24, 22 — 1.

Łabiszyn.

Lista 1 — 278, 4 — 424, 7 — 221, 12 — 131, 19 — 23, 22 — 2.

Brzoza.

Lista nr. 1 — 71, 4 — 11, 7 — 36, 12 — 69, 19 — 40.

Przyłęki.

Lista nr. 1 — 77, 4 — 13, 7 — 10, 12 — 60, 19 — 36.

Koronowo.

Lista nr. 1 — 595, 4 — 816, 7 — 708, 12 — 172, 19 — 221.

Fordon.

Lista nr. 1 — 705, 4 — 174, 7 — 402, 12 — 261, 19 — 98, 23 — 1.

Strzelno.

Lista nr. 1 — 486, 4 — 1115, 7 — 666, 12 — 183, 19 — 25.

Zielonka pow. Bydgoszcz.

Lista nr. 1 — 100, 4 — 24, 7 — 160, 12 — 31, 19 — 100, 22 — 4.

Łobżenica.

List nr. 1 — 90, 4 — 591, 7 — 96, 12 — 233, 19 — 104.

Kcynia.

Lista nr. 1 — 321, 4 — 734, 7 — 654, 12 — 172, 19 — 54, 22 — 5.

Przypuszczalny podział mandatów

w okręgu bydgoskim:

Lista	1 — 43 892	głosy	1 mandat
„	4 — 51 691	„	2 mandaty
„	7 — 61 832	„	2 mandaty
„	12 — 34 636	„	1 mandat
„	19 — 14 111	„	—
„	22 — 1 915	„	—
„	23 — 260	„	—

Udział głosujących 85%

Uwagi o wyborach w okręgu bydgoskim.

Porównując teraźniejsze wyniki głosowania w okręgu bydgoskim z wynikami z roku 1928 stwierdzić musimy ku ogólnemu zadowoleniu, że **osłabły znacznie wpływy lewicy i że zniknęła niemal z powierzchni t. zw. Niezależna Partja Socjalistyczna czyli Komuniści.** Stronnictwa wchodzące dziś w skład Centrolewu, to jest Piast, N. P. R., P. P. S., Wyzwolenie oraz Stronnictwo Chłopskie miały przed 2 laty ogółem 74,000 głosów i otrzymały 3 mandaty. Osobno zgromadzili na swoją listę Niezależni Socjaliści 8000 głosów. Centrolew zatem stracił przeszło 12 000 głosów oraz ubył mu jeden mandat. Niezależni utracili 6 000 głosów.

Sanacja, rozbita w roku 1928 na listy nr. 30 i 21, miała wtedy 30 000 głosów, zyskała dzięki połączeniu oraz ogromnemu poparciu świata kapitalistycznego i władz zgórą 13 000 głosów i zdobyła jeden mandat, chociaż liczyła na 3.

Niemcy utrzymali dotychczasowy stan posiadania; z powodu jednak wyższych cyfr przy dzieleniu odpadł im jeden mandat, bo mieli dwa. Secesja niemiecka kosztowała dużo pieniędzy a pożytku nie przyniosła prawie żadnego.

Chadecja idąca pod nazwą Katolickiego Bloku Ludowego utrzymała w okręgu bydgoskim swój dotychczasowy stan posiadania, lecz mandatu z powodu wielkiej „konkurencji“ i różnych metod przeciwników także i tym razem nie zdobyła. Chadecja zadowolona jednak być może ze sukcesu osiągniętego **w mieście Bydgoszczy.** W roku

1928 Ch. D. otrzymała w Bydgoszczy 7.461 głosów, **zdobyła więc przeszło 3 000 nowych zwolenników.**

Skrajna opozycja zdobyła zatem w okręgu bydgoskim 4 mandaty. Przyczyniły się do tego niewątpliwie **sanacyjne metody bezwzględne, które społeczeństwo ziem zachodnich pchają w szeregi najzacieklejszych przeciwników dzisiejszego systemu.**

Jeżeli w nowym sejmie nie będzie grup umiarkowanych, któreby w ważnych sprawach stanowiły języczek u wagi, to pomiędzy rządem i stronnictwem prorządowem a stronnictwami skrajnie opozycyjnemi trwać będzie **zacięta walka, o jakiej dotąd nie mieliśmy pojęcia.**

Społeczeństwo, które nie poparło Katolickiego Bloku Ludowego, jako stronnictwa złotego środka, będzie miało za to pokwitowanie. **Jeżeli nastaną czasy największego rozwydrzenia i zapanują stosunki niepożądane, to niechaj uderzą się w piersi ci, którzy odmówili poparcia grupie umiarkowanej, tj. Katolickiemu Blokowi Ludowemu.**

—o—

Niedziela wyborcza w Warszawie.

Warszawa, 16 listopada.

Ostatnie godziny wyborów! Na ulicach panuje niesłychany zgiełk i hałas — przed lokalami wyborczemi stoją jeszcze całe sznury obywateli pragnących spełnić swój obowiązek — za niedługo już zamkną się podwoje tych lokali i rozpocznie się gorączkowa praca obliczania głosów oraz wyczekiwanie na pierwsze wyniki...

W ciągu całego dnia panowała **pyszna pogoda** — a mogło być inaczej, gdyż w nocy jeszcze mocno padało. Niepogoda ostudziłaby niewątpliwie nadmierne zapały krzykaczy partyjnych, odbiłaby się jednak przedewszystkiem **na frekwencji wyborców.** Trzeba bowiem wiedzieć, że lokale wyborcze w Warszawie mieszczą się po większej części nie tak jak u nas w halach gimnastycznych itd., ale w sklepach i ciasnych pokojach a pozatem ze względów bezpieczeństwa publicznego nie wpuszcza się odrazu większej ilości głosujących do lokalu, tak że na ulicy wystawają **długie kolumny** wyborców. Na ulicy Filtrowej np. widziałem kolejkę długości conajmniej 100 metrów. — W razie deszczu więc napewno wieluby zrezygowało...

A tymczasem **agitacja wyprawia poprostu orgje.** Nie mówię już o mało estetycznych „tapetach“ szpecących każdy dom i każdy płot, nie mówię o powodzi ulotek i kartek wyborczych pokrywających gęsto chodniki — ale po mieście krążą **samochody ciężarowe** w ogromnej ilości i wprowadzają do ruchu ulicz. bałagan. Przeciętny, średnio uświadomiony obywatel dziwi się przedewszystkiem, **z czyich to pieniędzy pokryje się koszta agitacji jedynki...** Na samochodach śpiewają akademicy, grają ubrani w staropolskie mundury trębacze, wrzeszczą agitatorzy przez wielkie tuby, powiewają chorągwie. Nie brak oczywiście i osła z plakatami: Ja głosuję na 7 i 4 — słowem: cała agitacja nabrała **tonu jarmarcznego** — u nas mówilibyśmy: Czysty kintop!

Wszędzie gromadzą się ludzie i dysputują — szczególnie na przedmieściach. Policja musi gapiów rozpraszać. Przed komisarjatami zwracają uwagę pogotowia samochodowe — wszędzie olbrzymi ruch i hałas.

Do zaburzeń według moich dotychczasowych informacyj nigdzie nie doszło — **może być jednak gorzej po ogłoszeniu pierwszych wyników!**

—o—

Jak zwykle — kłamią.

Wybory polskie, oglądane z Berlina.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 11. Wczorajsze wybory w Polsce nie znajdują w prasie niemieckiej jeszcze należytego odzwierciedlenia z powodu braku danych cyfrowych. Natomiast łamy wszystkich pism przepełnione są wiadomościami o rzekomym terorze wyborczym wobec mniejszości niemieckiej stosowanym zwłaszcza z wielką intensywnością na Górnym Śląsku. Szczególnie prasa Ullsteina umieszcza alarmujące informacje o listach z pogróżkami, jakie otrzymać mieli niemieccy wyborcy. Tak samo roi się od absurdalnych doniesień, iż niemieckim wyborcom wyrwano z rąk kartki głosowania a wciskano przemocą kartki wyborcze z jedynką.

Widocznem jest aż zbyt wyraźna tendencja przedstawienia społeczeństwu niemieckiemu, iż ewentualne niepowodzenie wyborców niemieckich w Polsce należy kłaść na karb panującej rzekomo przemocy. **AR.**

Wybory gdańskie — kopją wyborów niemieckich.

Hitlerowcy i komuniści górą!

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 17. 11. Wczorajsza niedziela upłynęła w Niemczech oraz w Gdańsku pod znakiem wyborów. W Badenji i Meklemburgji odbyły się wybory gminne, które wykazały stosunkowo mniejszy udział. Mimo to **fala radykalizmu na obu skrzydłach wzrosła.** Podczas gdy wszystkie partje mieszczańskie oraz socjal-demokracja poniosły straty, narodowi socjaliści i komuniści wzrośli na siłach. W Meklemburgji w wielu miejscowościach narodowi socjaliści powiększyli swój stan posiadania prawie o 100% w porównaniu z liczbą głosów oddanych przy wyborach do Reichstagu w dniu 14 września.

Wybory w Gdańsku i przyszły skład Volkstagu przypominają w zupełności przebieg wyborów Rzeszy niemieckiej w dniu 14 września br. W Gdańsku socjal-demokraci zdobyli zaledwie 54 000 głosów. Podczas gdy przy ostatnich wyborach w 1927 r. skupili na swoje listy 61 779. Drugą najsilniejszą partją są narodowi socjaliści, którzy z 20 030 podskoczyli na 34 000. Tak samo komuniści z 11 700 głosów podwoili się o prawie 100%, uzyskując przeszło 20 000. głosów. Wszystkie inne partje mieszczańskie za wyjątkiem katolickiego centrum poniosły znaczne straty.

W wyniku tych wyborów dotychczasowa **koalicja rządowa senatu gdańskiego składająca się z socjalistów, centrowców i liberałów została wstrząśniętą i prawdopodobnie ustąpi, robiąc miejsce rządowi prawicowemu.** **AR.**

Do wyborców w okręgu bydgoskim!

Walka wyborcza do Sejmu na razie się skończyła.

Stanęliśmy do niej, patrząc na życie polityczne Polski trzeźwo. Dla nas chrześcijańskich demokratów było, jest i pozostanie rzeczą absolutnie pewną, że nie może być mowy o rozwoju mocarstwowem Rzeczypospolitej, jeśli poszczególne grupy polityczne między sobą kłócić się będą na śmierć i życie, jeżeli w walce o ster nawy państwowej awanturnicy polityczni, nie mogą, nawet dla dobra kraju, znaleźć wspólnego języka porozumienia.

Rzuciliśmy więc w kraj **hasło uspokojenia umysłów.** Nie obiecując nic, czegobyśmy dotrzymać nie mogli, postawiliśmy naszą walkę wyborczą uczciwie na gruncie katolickim i narodowym. Wierzyliśmy w zdrowy zmysł polityczny naszego ludu, wierzyliśmy, że idea wychodząca z Katolickiego Bloku Ludowego, musi znaleźć wśród społeczeństwa odpowiednie zrozumienie.

Wynik wyborów przekreślił na razie te nadzieje. Ideę naszą poparło wprawdzie w okręgu bydgoskim blisko 15 000 wyborców, ale liczba to niedostateczna, jeśli chodzi o mandat.

Dziękujemy niniejszem wszystkim, i tym 11 000 wyborcom w Bydgoszczy i tym jednostkom nielicznym, po całym okręgu rozsianym, za **zrozumienie i poparcie myśli, przez lwią część społeczeństwa niestety jeszcze niezrozumianej, która jednak czy rychlej czy później zrozumianą być musi, jeśli byt państwa naszego chcemy budować na niewzruszonych fundamentach.**

Więc w górę serca! Do smutku nie mamy powodu. Zgodnie ze zapowiedzią naszą Niemcy otrzymali w okręgu bydgoskim jeden mandat tylko. **Dzięki przedewszystkiem naszej pracy, socjaliści mają o jeden mandat mniej niż mieli przedtem. Głosy nasze nie poszły więc na marne.**

Świadomość, że ziarno przez nas rzucone padło na glebę może niedostatecznie przygotowaną, ale urodzajną i wyda kiedyś dobry dla kraju naszego plon, winna nas napełnić zadowoleniem, pozwalającem nam przetrwać wszelkie przeciwieństwa.

Okręgowy Komitet Wyborczy Katolickiego Bloku Ludowego.

Wyniki wyborów w Poznańskiem.

(Telefonem z Poznania).

Poznań-miasto:

Lista 4 — 63 775 głosów — 3 mandaty
Lista 1 — 36 978 głosów — 1 mandant
Lista 7 — 4 927 głosów — bez mandatu
Lista 12 — 2 930 głosów — bez mandatu
Lista 22 (kom) — 3 głos. — bez mand.
Lista 23 (kom.) — 3 247 gł. — bez. man.

Poznań-wieś:

Lista 1 — 1 mandat
Lista 4 — 2 mandaty
Lista 7 — 1 mandat
Lista 12 — 1 mandat

Ostrów:

Lista 1 — 37 600 głosów — 1 mandat
Lista 4 — 43 961 głosów — 2 mandaty
Lista 7 — 85 779 głosów — 3 mandaty
Lista 12 — 15 216 głosów — bez mand.
Lista 19 — 12 głosów — bez mandatu.

Szamotuły:

Lista 1 — 33 996 głosów — 1 mandat
Lista 4 — 55 809 głosów — 2 mandaty
Lista 7 — 41 740 głosów — 1 mandat
Lista 22 (N.) — 30 715 głos. — 1 mand.

Gniezno: Lista nr. 1 otrzymała: 1 mandat, 4 — 2 mandaty, 7 — 2 mandaty, 12 — bez mandatu.

Jak głosowało Pomorze.

Toruń-miasto: Lista nr. 1 otrzymała 6 319, 4 — 11 344, 7 — 4 986, 12 — 2 146.

Chełmno powiat i wieś: Lista nr. 1 otrzymała 5 515, 4 — 6 639, 7 — 7 134, 12 — 3 646.

Ostromecko: Lista nr. 1 otrzymała 100, 4 — 16, 7 — 180, 12 — 79.

Dąbrowa Chełmińska: Lista nr. 1 otrzymała 210, 4 — 45, 7 — 144, 12 — 111.

Kijewo, powiat Chełmno: Lista nr. 1 otrzymała 105, 4 — 128, 7 — 79, 12 — 82.

Chełmża: Lista nr. 1 otrzymała 825, 4 — 1 868, 7 — 2 135, 22 — 228.

Warlubie: Lista nr. 1 otrzymała 128, 4 — 248, 7 — 520.

Płochocinek: Lista nr. 1 otrzymała 62, 4 — 118, 7 — 194.

Wielki Komorsk: Lista nr. 1 otrzymała 55, 4 — 217, 7 — 113.

Bzowo: Lista nr. 1 otrzymała 56, 4 — 137, 7 — 172.

Lipinki: Lista nr. 1 otrzymała 80, 4 — 278, 7 — 277.

Przewodnik: Lista nr. 1 otrzymała 10, 4 — 272, 7 — 74.

Laskowice: Lista nr. 1 otrzymała 198, 4 — 91, 7 — 140.

Jeżewo: Lista nr. 1 otrzymała 200, 4 — 393, 7 — 160.

Czerlin: Lista nr. 1 otrzymała 12, 4 — 53, 7 — 137, 12 — 23.

Lniano, pow. Świecie: Lista nr. 1 otrzymała 107, 4 — 234, 7 — 388.

Tuchola, powiat i miasto: Lista nr. 1 otrzymała 3 029, 4 — 4 584, 7 — 6 100.

Czersk-miasto: Lista nr. 1 otrzymała 696, 4 — 1 476, 7 — 1 244.

Chojnice-miasto: Lista nr. 1 otrzymała 1 972, 4 — 1 749, 7 — 1 298.

Chojnice-powiat: Lista nr. 1 otrzymała 6 864, 4 — 13 217, 7 — 9 009.

Sępólno miasto i powiat: Lista nr. 1 otrzymała 2 109, 4 — 3 268, 7 — 3 576.

Grudziądz-miasto: Lista nr. 1 otrzymała 7 100, 4 — 4 557, 7 — 6 794.

Grudziądz-powiat: Lista nr. 1 otrzymała 4 303, 4 — 3 735, 7 — 8 161.

Podział mandatów.

Toruń: Lista nr. 1 otrzymała 31 313 głosów — 1 mandat, 4 — 55 828 głosów — 2 mandaty, 7 — 50 590 głosów — 2 mandaty.

Tczew: Lista nr. 1 otrzymała 30 970 głosów — 1 mandat, 4 — 68 088 głosów — 2 mandaty, 7 — 42 797 głosów — 2 mandaty, 12 — 15 740 głosów — bez mandatu.

Grudziądz: Lista nr. 1 otrzymała 30 058 głosów — 1 mandat, 4 — 40 016 głosów — 1 mandat, 7 — [illegible] głosów — 2 mandaty.

Wybory do sejmu gdańskiego.

Konia kują — żaba nogę podstawia.

Gdańsk, 17. 11. (Tel. wł.) Wyniki wyborów do sejmu gdańskiego przedstawiają się, jak następuje:

Socjaliści — 18 mandatów
Centrowcy — 11 mandatów
Nacjonaliści — 10 mandatów
Komuniści — 8 mandatów
Polacy — 2 mandaty
Hitlerowcy — 12 mandatów
Blok prawego skrzydła — 7 mand.
Blok lewego skrzydła — 4 mand.
razem 72 mandaty.

* * *

Powyższe wyniki określiliśmy w tytule. Znamiennem jest, że Gdańsk po 12 latach swego istnienia jest wasalem niemieckiej myśli politycznej. W Wolnem Mieście idą wszyscy w ogonie przemian, zachodzących w Niemczech. Dzięki temu przyjmują się bezkrytycznie takie kierunki jak Hitlera, które na gdańskiej płaszczyźnie wyglądają wprost humorystycznie.

Gdańsk jest przysłowiową żabą, podstawiającą nogę, gdy kują konia.

Wyniki uzyskane przez polską mniejszość są bardzo smutne. Przecież do pierwszego sejmu gdańskiego wprowadziliśmy 7 posłów! Dziś, gdy Polska twardo staje nad Bałtykiem, gdy nawet część Niemców gdańskich rozumie potęgę Rzeczypospolitej, nasi rodacy okazują zobojętnienie dla sprawy narodowej, rozbici na dwa obozy i z każdym rokiem słabsi na siłach.

Wina tego stanu rzeczy spada na barki naszego Komisarjatu. P. Strasburger jest odpowiedzialny całkowicie za sytuację. On reprezentuje w Gdańsku Polskę i on powinien być elementem, w rękach którego winna się skupiać i organizować nasza mniejszość. Jeśli ta ostatnia się rozprasza, dezorganizują i duchowo wynaradawia — winę przypisać należy tylko p. Strasburgerowi. S.

Wybory do Kasy Chorych w Gdańsku.

Z Gdańska donoszą: W ub. niedzielę, dnia 16 bm. odbyły się w obrębie portu gdańskiego wybory do kasy chorych do których po raz pierwszy stanęło z własną polską listą Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Lista polska uzyskała 146 głosów i w rezultacie zdobyła dwa mandaty i jednego zastępcę.

Fakt powyższy świadczy o wzroście wpływów polskich na terenie portu.

Briand i Tardieu uderzyli pięścią w stół.

Zabrzęczały w odpowiedzi niemieckie nożyce do odcinania cudzych granic.

W rozwinięciu naszej niedzielnej notatki podajemy szczegółową treść oświadczeń złożonych w Paryżu oraz wrażenia, jakie one wywołały w Berlinie:

Paryż, 14. 11. (Tel. wł.) Izba deputowanych uchwaliła dziś około 4 nad ranem votum zaufania dla rządu w związku z interpelacjami zgłoszonemi podczas debat nad polityką zagraniczną Francji.

Za votum zaufania

głosowało 323 deputowanych przeciwko 270 z pośród socjalistów, socjalistów—radykałów i komunistów.

Uchwała o votum zaufania zawiera umotywowanie, wyrażające przekonanie, że „rząd prowadzić będzie nadal swe dzieło celem zapewnienia

poszanowania traktatów

i bezpieczeństwa narodowego oraz dalszego prowadzenia organizacji pokoju".

Ta forma uchwały, podkreśla wymownie jasne stanowisko Francji przeciw rewizji traktatów.

Głosowanie poprzedziła debata, w której zabierali głos premjer Tardieu i minister Briand.

Odpowiadając na interepelacje co do stanowiska wobec Polski, Briand powiedział:

— We wszystkich wypadkach Polska miała Francję u swego boku i moje archiwa **są pełne telegramów z podziękowaniami za poparcie,** którego udzieliliśmy jej w różnych okolicznościach. Powiedziałem, że dawny system sojuszów doprowadził do wojny, że Liga Narodów stworzyła nową metodę

zbliżenia między narodami

i że powrót do dawnych sojuszów jest niemożliwy. Lecz ohydnem jest przypuszczać, aby Francja mogła mieć jakieś ukryte myśli wobec kraju tak zaprzyjaźnionego, jak Polska.

Jeśli polityka zbliżenia międzynarodowego ma trwać dalej, to nie należy bruździć. Wolałbym raczej

dostać kulą,

bo to byłby sposób odpowiedniejszy.

Dramatyczny ten zwrot wywołał wielką owację na rzecz Brianda.

O ile Briand mówił dyplomatycznemi ogólnikami z wyraźną chęcią zadowolenia wszystkich, o tyle Tardieu użył języka znacznie konkretniejszego. Oświadczył on, że Francja przedstawi w Genewie na konferencji reorganizacji Europy propozycje, które doprowadzą do

upadku propagandy bolszewickiej

w środkowej Europie i spowodują

zanik niebezpieczeństwa kampanji o rewizję traktatów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 11. Wygłoszona w dniu wczorajszym w izbie francuskiej przy sposobności debaty nad interpelacjami w sprawie francuskiej polityki zagranicznej, wspaniała mowa premjera Tardieu, który rozprawił się należycie i w formie zdecydowanej

z niemiecką polityką rewizjonistyczną,

zainaugurowaną po wyborach przez rząd Brüninga, wywołała w tutejszych sferach politycznych i rządowych

wręcz osłupienie.

Na Wilhelmstrasse w urzędzie dla spraw zagranicznych, gdzie jak przypuszczano naiwnie po wielkiem przygotowaniu idei rewizji granic, zarówno za pośrednictwem prasy niemieckiej jak też uległych, niemieckiego pochodzenia korespondentów pism i agencyj amerykańskich „Associated Press" jak i też przez osławione przemówienia publicznie Treviranusa, mowa francuskiego prezesa rady ministrów **podziałała jak strumień zimnej wody.**

Dyplomaci i mężowie stanu Niemiec udowodnili raz jeszcze swą niezręczność, sądząc, że owoc rewizji dojrzał już tak dalece, że można przystąpić do jego zerwania.

Rozczarowanie i hamowane z trudem oburzenie daje się wyczuć na każdym kroku.

Rozmawiałem wczoraj z wybitnym politykiem posłem ze stronnictwa niemieckiej partji ludowej na temat exposé Tardieu'a. Wyznał on w toku dłuższej dyskusji, że „wobec takiego stanowiska Francji cały misternie ułożony przez gabinet plan polityki zagranicznej na najbliższą przyszłość ulec musi całkowitemu przekształceniu. Na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw zagranicznych, minister Curtius w ogólnych zarysach naszkicował etapy rozwoju przyszłej polityki, której wytyczne opierają się na następującej kolejności:

rewizja planu Younga, uzyskanie swobody zbrojeń i rewizja granicy na wschodzie.

Curtius dał do zrozumienia, że polityka ta ma szanse realizacji, aż tu nagle Tardieu w mocnych i niedwuznacznych słowach powiada jasno, że rewizja granic oznacza wojnę, a rozbrojenie Niemiec jest koniecznym obowiązkiem wynikającym z traktatu wersalskiego.

W tych warunkach — oświadczył mi ów poseł — otwiera się ponownie możliwość przesilenia rządowego, a przedewszystkiem na stanowisku ministra spraw zagranicznych. Tardieu storpedował Curtiusa. Jeżeli bowiem niemiecka partja ludowa wyciągnie konsekwencje ze swej nieudałej ofenzywy rewizjonistycznej i odwoła Curtiusa z gabinetu, nastąpi niechybnie w niemieckiej polityce taki zwrot, jaki Francja, ani inne państwa się nie spodziewają."

Wynurzenia te i tajemnicze pogróżki są bardzo znamienne, mimo to należy uważać je za operetkowe gesty, chyba, że niemiecka ślepota polityczna jest istotnie nieuleczalna.

AR.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 15. 11. Theodor Wolff w komentarzu do mowy Tardieu'a powiada, że w Niemczech należy sobie uzmysłowić, iż droga do rewizji we właściwym czasie prowadzi jedynie przez porozumienie z Francją. Bez tego porozumienia wszystkie widoki i usiłowania skazane są na niepowodzenie. Porozumienie to jednak jest tak długo niemożliwem, jak długo ster rządów dzierży Tardieu i jak długo nie ulegnie on sam odpowiedniemu przeobrażeniu. Kołatanie w Rzymie, które uprawia Stahlhelm i narodowi socjaliści skazane jest zgóry na niepowodzenie.

AR.

* * *

W europejskim koncercie politycznym należy odróżnić pokojowe flety, który grywają z przejęciem układni i słodcy ministrowie spraw zagranicznych, od wielkiego bębna wojennego, w który uderza coraz częściej **wściekły nacjonalizm pruski,** budząc wszędzie echo obawy.

Zwrot w polityce francuskiej, jaki można wyczuć w gładkich słowach p. Brianda i Tardieu jest prostem następstwem szeregu wynurzeń zbytnie nie powściągliwych w języku niemieckich mężów stanu. Czyż poza osławionym Treviranusem nie znamienne słowa nowego szefa Reichswehry generała von Hammersteina, który obejmując urząd bez mrugnięcia oka powiedział dosłownie

„Będę podtrzymywał w armji ducha wojennego"!!!

Nic więc dziwnego, że Francja wzdłuż całej swej granicy z Niemcami buduje kosztem 6 miljardów franków nowe umocnienia, stawiając co kilometr jeden fort ze stali i betonu. Wprawdzie p. Briand wierzy

Treviranus, zaproszony do Gdańska,



ujrzał po drodze Gdynię i o mało się nie wściekł.

Dr. Antoni Marczyński. 23)

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

— Nie w maju, a w lipcu. Trzeciego lipca — odparł Priwim.

— Jaką pan ma świetną pamięć — chwalił reporter.

— Ba, mało się to nasłuchałem o tym wypadku od mego szefa? — Jestem przecież jego osobistym sekretarzem — odparł tamten z dumą.

— Od dawna?

— Od kilku lat... Ale co tam pan rządca dojrzał na dziedzińcu?

Rafał pomyślał sobie, że Priwim zagaduje naiwnie, by uniknąć dalszej indagacji. Omylił się jednak. Kochaut rzeczywiście patrzał w okno, wychodzące na podwórzec folwarczny i nagle skrzywił się niemiłosiernie...

— Kaniowa — rzucił w stronę Ewy wraz z wymownem spojrzeniem. — Ciekawem o co znów będzie ta baba nudziła Skaranie boskie z nią. Koni dać nie mogę, słowo daję. Tyle roboty, prawda, proszę pani?

Szukał u Ewy poparcia wobec Priwima. Rafał pojął to natychmiast, wogóle orjentował się już świetnie w polityce [illegible] tego małego światka Jakoż Pri[illegible]m zmiażdżył wzrokiem Kochauta i przypomniał wszemobec, że Kaniowej należy iść na rękę jak najdalej można; taka jest wola pana Augusta, który zawsze podkreśla, iż chce spłacić dług wdzięczności wobec rodziny wiernego sługi. Paweł Kania nie wahał się złożyć życia w ofierze dla ratowania swego pana, a tu robi się kwestję z powodu drobiazgów...

— Ale tych drobiazgów przybywa zatrważająco — wtrąciła Ewa.

Wtem Rafał wystąpił z nieoczekiwaną propozycją:

— Chciałbym uścisnąć dłoń matce tego bohatera — zawołał z emfazą — chciałbym z nią kilka słów zamienić o synu. Panno Ewo, niech pani to uczyni dla mnie i poleci przywołać tutaj tę kobiecinę.

Ewa przystała bez wahania. Baltazar Szafran, polski Sherlock Holmes nie robi nic, bez ważnego powodu, uważała, nie odgadując zresztą do czego mu potrzebne tu uhonorowanie natrętnej i chciwej baby... Kiedy Kochaut powrócił do jadalni z Kaniową, Rafał wybiegł jej naprzeciw.

— Jestem dziennikarzem — wołał gniotąc w uścisku sękatą dłoń ogłupiałej wieśniaczki; — chcę waszemu bohaterskiemu synowi poświęcić duży feljeton. Panna Ewa opowiadała mi wszystko. Ach, co to będzie za feljeton! Oczywiście z fotografją! Macie chyba jakąś podobiznę zmarłego syna?

Musiał powtórzyć to pytanie trzy razy, zanim z szeroko otwartych ust Kaniowej wypsło się słabe: — Nie mam, proszę łaski pana. — Potem zaczęła pochlipywać rzewnie, zapewne rozczulona wspomnieniem zmarłego syna.

— Niebawem będzie rocznica jego śmierci — ciągnął dalej reporter niby-to zajęty tylko Kaniową, lecz obserwując wszystkich. — Oczywiście, że przyjdę na nabożeństwo żałobne, na Mszę świętą za duszę bohatera.

Wieśniaczka wzdrygnęła się i wyraz zabobonnego przestrachu odmalował się na jej pomarszczonej twarzy... — Żałobne nab... nabożeństwo? — wyjąkała zbielałemi wargami, poczem ryknęła ogromnym płaczem...

Rafał powrócił do stołu, natomiast Priwim powstał, skłonił się Ewie, i podszedł do szlochającej. — Wezmę ją stąd chyba — rzekł, popychając Kaniową ku drzwiom. Kochaut wyniósł się także, obiad był skończony. Pytające, niecierpliwe spojrzenie Ewy przylgnęło do uśmiechniętej twarzy Rafała.

— I cóż, mistrzu? Dowiedział się pan czegoś ważnego?

—Och, bardzo wiele — odparł z zapałem; — Jestem prawie w domu. Ale zaznaczam: prawie! Teraz poproszę panią o papier listowy i przybory do pisania, oraz o paryski adres pana Augusta.

— Chce pan pisać do niego? — zdumiała się.

— Och, nie do niego, lecz o nim.

Nie pytała więcej, czując, iż odpowiada niechętnie. Przyniosła mu osobiście do jego pokoju żądane przedmioty i wyszła na palcach, lękając się, by nie rozproszyć myśli rozpartego w fotelu „mistrza"...

Spotkali się dopiero przy kolacji, w czasie której doszło niespodziewanie do nowej, ostrzejszej tym razem scysji między Rafałem, a Priwimem. Ten ostatni zapomniał się do tego stopnia, że odszedł od stołu w połowie kolacji, nie usprawiedliwiając się przed Ewą ani słowem, odsunął krzesło z łoskotem i trzasnął drzwiami, aż szyby zadźwięczały w oknach.

— To wszystko moje eksperymenty — tłumaczył później Rafał uroczej gospodyni, zafrasowanej tem zajściem i dodał po chwili szeptem: — Teraz muszę jeszcze zrobić małą rewizyjkę w pokoju tego gbura. Liczę na jej wynik więcej, niż na ten wywiad w Paryżu, w sprawie którego pisałem.

Nazajutrz rano, kiedy poczciwa Gładyszka przyniosła Ewie do łóżka śniadanie i kiedy rozpoczęły się zwykłe ceregiele, że panienka nie powinna zrywać się tak wcześnie... rozległa się głośna detonacja wystrzału. Ewa wyskoczyła z łóżka, zaczęła się ubierać pospiesznie, zaś Gładyszka, sapiąc i jezuskując strachliwie, wybiegła do parku. Wnet potem doleciało stamtąd jej głośne zawodzenie i krzyki i istny ryk furji Priwima...

— Gdzie mój szlafrok — irytowała się Ewa, bowiem w pośpiechu nie widziała nawet tego, co leżało pod ręką. Zmroziło jej krew w żyłach szlochanie gospodyni i zbliżające się szybko człapanie jej pantofli. Musiało się coś stać, coś strasznego. Wczoraj pożar, a dzisiaj...

— Morderstwo! — pisnęła Gładyszka, waląc się w drzwi całą osobą.

— Jezus! Marja! — Ewa schwyciła się za głowę — Priwim?

— Taaak — szlochała tamta [illegible] Łotr! Zbój! Zabił!.. Zastrzelił [illegible]

— Kogo. Na Boga! [illegible]

— Królika!... Zabił... Zastrzelił nieboże... I za co? Za co?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

w „pokojowość“ Niemiec, ale zapewne nie wierzy we własne słowa!

Im prędzej Niemcy zrozumią zmianę nastroju, tem dla nich lepiej. Muszą jednak w pierwszym rzędzie pojąć, że wojna w pojedynkę z Polską jest niemożliwością i, że wszelka rewizja granic z Polską, prowadząc do takiej wojny, prowadzi do nowej wojny światowej. Niektóre pisma niemieckie redagowane przez ludzi, niemających na oczach bielma nacjonalizmu, wysuwają już powyższe obawy i taka „Chronik der Menschheit“ dodaje ponadto, że wojna zamieni Europę w cmentarzysko, wobec którego zburzenie Jerozolimy było niewinną idyllą.

S.

Z KRAJU.

WARSZAWA. Budowa pomnika poległych lotników wstrzymana. W sprawie budowy pomnika ku czci poległych lotników na placu Unji Lubelskiej w Warszawie dzienniki donoszą, że przyrzeczona na ten cel subwencja magistratu miasta stołecznego Warszawy w wysokości 50.000 złotych nie będzie w roku bieżącym wypłacona komitetowi budowy pomnika ze względu na trudności finansowe miasta. Spowoduje to opóźnienie budowy pomnika. Odlew pomnika jest już na ukończeniu.

WARSZAWA. Nagroda literacka podwyższona. Minister Oświaty, na podstawie wniosku dyrektora departamentu sztuki, postanowił podwyższyć państwową nagrodę literacką, przyznawaną corocznie, z 15.000 do 20.000 złotych. Równocześnie minister Oświaty ustanowił nową nagrodę coroczną za książkę dla młodzieży, w wysokości 10.000 zł.

WILNO. Wezbranie rzek na Litwie. Prasa litewska donosi z Kowna: Według otrzymanych z prowincji wiadomości, z powodu obfitych deszczów w wielu miejscowościach wylały rzeki. W Jurborgu został zniesiony drewniany most **a miasteczko jest zalane.** Wylała rzeka Święta w Oniksztach unosząc wiele złożonego na brzegu materjału leśnego. Zalane są tutaj młyny i stacja elektryczna, wobec czego **miasto tonie w ciemnościach. Zalane jest również wodą miasteczko Wiżuny w powiecie ucianskim.**

WILNO. Ucieczka komisarza sowieckiego z „raju bolszewickiego“. W rejonie Radoszkowic na odcinku Szepietowszczyzna przekroczył granicę polską i został zatrzymany przez placówkę K. O. P.‘u zastępca komisarza sowieckiego p. p. Borys Dahilew. Zatrzymany oświadczył, iż zbiegł z szeregów partji czerwonej, gdyż dość już miał intryg i wzajemnego szpiegostwa.

KATOWICE. Tajemnicze zabójstwo pokojówki. W domu zdrowia w Bystrej koło Bielska została zabita dwoma strzałami rewolwerowemi pokojówka Marja Klaszkówna, podejrzany o ten czyn Antoni Ząták zbiegł.

Wycieczki zagraniczne do Krynicy.

Mistrzostwa hokejowe świata są corocznie najbardziej atrakcyjną imprezą międzynarodowego sezonu zimowego. Nic dziwnego, że już obecnie do Komitetu Organizacyjnego Zawodów napływają zgłoszenia indywidualnych i zbiorowych wycieczek z zagranicy.

Pierwszy zgłosił się znany dziennikarz szwajcarsko-włoski, znawca hokeja p. Vico Rigassi z Berna, który oprócz zapewnienia osobistego przyjazdu zaproponował zorganizowanie ogólnej wycieczki dziennikarzy.

Również popularny tygodnik sportowy „Sportblatt“ (Wiedeń) zgłosił zamiar urządzenia wycieczki swych czytelników na mistrzostwa świata do Krynicy (1—8 lutego 1931 roku).

Znaczenie propagandowe tych wizyt nie wymaga komentarzy.

O zwrot kościołów zabranych przez rządy zaborców.

W toku prac nad wykonaniem przepisów Konkordatu o zwrocie kościołowi katolickiemu nieruchomości skonfiskowanych w swoim czasie przez rząd rosyjski i będących obecnie w posiadaniu rządu polskiego, odbyła się w gmachu województwa warszawskiego konferencja, w której w imieniu **włocławskiej kurji biskupiej** uczestniczył ks. prałat W. Bliziński z Liskowa i ks. M. Janowski z Kalisza oraz z ramienia władz, wicewojewoda warszawski, p. Długocki, naczelnik wydziału ogólnego, p. Marczewski i inspektor Tomassini. Pozatem reprezentowane było na konferencji ministerstwo robót publicznych.

Przedmiotem konferencji była sprawa zwrócenia kościołowi **domu dawnej kurji kanonickiej we Włocławku,** znajdującego się przy kościele O. O. Reformatów oraz **gmachów pofranciszkańskich w Radziejowie i w Brześciu Kujawskim.**

Wszystkie te gmachy zdecydowano bezzwłocznie przekazać włocławskiej kurji biskupiej.

Analogiczne konferencje odbędą się w najbliższym czasie we wszystkich urzędach wojewódzkich na terenie b. zaboru rosyjskiego. Zadaniem ich będzie przygotowanie materjałów dla ogólnopaństwowej komisji mieszanej, do której wejdzie trzech biskupów i trzech przedstawicieli rządu i która nada ostateczną formę, toczącej się akcji **zwrotu mienia kościelnego.**

Pożyczka zapałczana.

Min. Matuszewski twierdzi, że wszystko w porządku.

Warszawa, 17 11. (Tel. wł.). Prasa sanacyjna ogłasza wywiad z ministrem Matuszewskim na temat pożyczki zapałczanej. W wywiadzie tym poza wymaślaniem na prasę niezależną, która za wcześnie podała o tej pożyczce, wyjmujemy następujące informacje konkretne:

Rokowania dotyczące kontraktu monopolowego na zapałki jednocześnie z zaciągnięciem przez Polskę większej pożyczki zagranicznej trwają już od dawna. W pierwszej połowie września weszły w stadjum rokowań ostatecznych które trwają do tej pory. Minister Matuszewski nie może powiedzieć czy umowa zostanie podpisana, ma jednak nadzieję, że dojdzie ona do skutku. Minister skarbu zaprzecza, jakoby umowę zawarto dla wyborów i jakoby warunki pożyczki były dla nas niekorzystne.

Dziwaczna miljarderka żyje tylko z... kotami.

John Wendel, król futrzany, dorobiwszy się w ubiegłem stuleciu fortuny, zostawił ją swym krewnym, pod warunkiem, iż będą kupowali tereny, jedynie w obrębie New Yorku i nie będą wstępowali w związki małżeńskie, by nie rozpraszać majątku.

Spadkobiercy trzymali się ściśle wskazań Johna Wendla i wymierali jeden po drugim, bezpotomnie.

W lipcu tego roku umarła przedostatnia z rodziny, Rebeka Wendel, zostawiając cały majątek siostrze, 80-letniej Elli Wendel.

Staruszka ta mieszka samotnie w kilkupiętrowym domu. Dom ten jest tak staroświecki, że posiada jedynie naftowe oświetlenie i nie ma telefonu.

Jedyną namiętnością miljarderki, która nigdy nikogo nie przyjmuje, są koty, hodowane gromadami.

Po śmierci miss Elli majątek jej ma przejść na cele dobroczynne i kościelne.

Fakir - połykacz wężów - lekarz - cudotwórca - propaguje życie na łonie przyrody.

Według ostatnich doniesień z Szanghaju występuje tam od pewnego czasu niejaki Tomiji Sato, z pochodzenia Japończyk, **połykający spore ilości wężów, myszy i pająków.** Osobliwy ten zawód daje mu solidne utrzymanie, gdyż produkcje jego podziwiają stale tłumy ludzi, oczywiście za opłatą, a ponadto udziela on przedstawicielom prasy japońskiej i chińskiej **sążnistych wywiadów,** także — jak to czyni Hitler — nie bezinteresownie. Utalentowany ten kuglarz liczy **dopiero 27 lat** i jak zapewnia, utracił swych rodziców już w 8 roku życia. Po śmierci rodziców zabrał go na wychowanie stryj. Ponieważ jednak **metoda wychowania polegała niemal wyłącznie na obijaniu kijem** tej części ciała, którą używa normalnie do siądania, młody Tomiji po dwuletnim pobycie w domu stryja **uciekł w daleki świat.**

Jako włóczęga przebył całą Japonję wzdłuż i wszerz, żywił się jagodami i owocami, niekiedy znów jarzynami, kradzionemi z ogrodów. Ten tani sposób żywienia się

nie przypadł do gustu japońskim wieśniakom,

którzy, **przepędzali go kijami z jednej okolicy do drugiej.** Rozgoryczony niewdzięcznością ludzi, Tomji

dotarł wreszcie do góry księżycowej

w północnej okolicy Japonji — Gassanu, gdzie **zamieszkał jako pustelnik, żywiąc się przez 8 lat jedynie korzonkami, owadami, wężami i małemi ptakami,** konsumując to wszystko w stanie surowym. W czasie chłodnej pory roku

nosił odzież sporządzoną z liści.

Przez ten cały czas nie chorował rzekomo ani razu.

Gdy ukończył 21 rok życia **schwyciła go policja wiejska** i oddała w ręce władz w Tokio, gdzie przebywał przez 3 lata jako objekt studjów w rozmaitych klinikach i zakładach naukowych. Stąd powędrował na Koreję, a następnie do poszczególnych miast Mandżurji, odwiedzając w drodze wszystkie szkoły medyczne już

jako student medycyny

lub też jako przedmiot nauki. Z biegiem czasu bowiem odkrył w sobie upodobanie nie tylko do połykania wężów, ale również chęć do nauki.

Do Szanghaju przybył nietylko po to, by produkować się w sztuce połykania wężów, lecz również dlatego,

by zużytkować nabytą wiedzę lekarską.

W tym charakterze propaguje Sato zalety **życia na łonie przyrody,** któremu zawdzięcza osobiście swoje żelazne zdrowie i siłę fizyczną. Przyznać trzeba, że nie brak mu dotąd zwolenników, którzy naśladują swego nauczyciela naogół we wszystkiem, za wyjątkiem połykania wężów.



Z Gdańska.

Na Bałtyku szalał orkan.

Nad Gdańskiem szalał w ostatnich dniach porywisty wiatr, który wzrósł do rozmiarów orkanu o napięciu do 10 stopni. Orkan ten wyrządził szereg poważniejszych strat w mieście i porcie. Z dachów licznych domów śródmieścia pozrywane zostały dachówki, które spadając zagrażały bezpieczeństwu przechodniów. Spowodowało to czasowe zamknięcie ruchu na kilku ulicach. Szczególnie znaczne spustoszenia wyrządził orkan na restaurowanej w obecnej chwili wieży kościoła Marjackiego. Wicher porwał mianowicie blachę miedzianą z dachu wieży oraz rusztowanie, poczem uszkodził witraż w jednym z okien kościoła. **Na przedmieściu Ochra wicher wyrwał z korzeniami drzewo o średnicy ¾ metra,** które wywracając się uszkodziło przewody elektryczne, sztachety oraz wybiło szyby w przylegającym do ulicy domu. W jednej z dzielnic centrum miasta przerwane zostały przewody elektryczne, co spowodowało brak światła.

„Król“ zapałczony „Kreuger“ w Gdańsku.

Bawił tu przez dwa dni szwedzki „król“ zapałczany Kreuger. P. Kreuger odbył z wiceprezydentem Senatu i senatorem do Spraw Finansowych konferencję, w której wyniku została podpisana umowa, dotycząca budowy gdańskiej fabryki obróbki drzewa dla celów fabrykacji zapałek.

—o—

O rozwód po śmierci.

Ciekawa sprawa rozwodowa będzie wkrótce rozpatrywana przez trybunał w Pittsburgu. Pewnemu bogatemu lekarzowi pittrburskiemu, gdy jechał pewnego razu tramwajem spodobała się siedząca obok pasażerka, która wkrótce została jego żoną, mimo znacznej różnicy wieku — on liczył 67 lat, a ona zaledwie 16. Para była niedobrana i młoda małżonka opuściła swego męża. Ten wytoczył proces rozwodowy wielokrotnie odkładany, gdyż pani Boyd często zmieniała swe miejsce zamieszkania, co utrudniało wręczanie jej wezwań sądowych. Kilka dni przed ostatecznem posiedzeniem sądu, lekarz nagle zmarł. Mimo to adwokat jego na rozprawę przybył i... rozwód uzyskał. Mrs. Boyd jednak, która przybrała teraz żałobne szaty, uważa, że fortuna jej zmarłego męża do niej należy, gdyż nie można przecież udzielać rozwodów trupom. Czy „rozpaczająca“ wdowa ma rację, rozstrzygnie się za kilka tygodni.

Tajemnicze zamordowanie dwóch miljonerów amerykańskich.

W Nowym Jorku przed eleganckim nocnym klubem **znaleziono nieprzytomnego mężczyznę,** i sądząc, że jest to jedna z licznych **„ofiar prohibicji“,** przeniesiono go do komisarjatu, gdzie oczekiwać musiał na pomoc lekarską. Okazało się jednak, że **nie jest on bynajmniej pijany,** lecz najwyraźniej został niebezpiecznie i z wyjątkowem okrucieństwem **pobity** wskutek czego doznał pęknięcia czaszki. Z dokumentów okazało się, że jest to Frank Grenville Curtis, **jeden z najbogatszych maklerów** giełdowych. Ostatnio Curtis nie zajmował się czynnie sprawami finansowemi, brał jednak żywy udział w życiu towarzyskiem i należał do grupy **najwykwintniejszego towarzystwa nowejorskiego.** Jak ustalono z zeznań właściciela klubu, Curtis nie bywał tam nigdy, zachodzi więc podejrzenie, że nieznani sprawcy zamachu **porzucili go przy wejściu celem zatarcia śladów.** Curtis po kilku godzinach zmarł w szpitalu, nie odzyskawszy przytomności.

Tego samego dnia w Chicago zamordowany został Courtney R. Merrill, wicedyrektor Banku Zjednoczonego w Chicago. Znaleziono go przy samochodzie, **przebitego kilku uderzeniami noża.** Jak wykazało śledztwo, Merrill powracał późno i zamierzał wstawić samochód do garażu, mieszczącego się w podwórzu banku. Tam **napadnięty został przez dwóch ludzi.** Merrill, który zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala, nie mógł nic powiedzieć w sprawie wypadku. Twierdził, że strzelano do niego, **nie znaleziono jednak żadnych śladów kul.** Jest rzeczą prawdopodobną, że napastnicy dali kilka strzałów, jednak chybili, zabili więc swą ofiarę nożami.

Obie sprawy przedstawiają się **niezwykle tajemniczo,** gdyż obaj finansiści cieszyli się wielkiem poważaniem, i znajdowali się w korzystnych warunkach materjalnych.

Listy z podróży.

Wezuwjusz — opiekun.

Czeluść piekielna przy „wrotach raju“. — Teza o poczciwości Wezuwjusza. — Aktualny pożytek z jego dawnej zbrodni. — W mieście starorzymskim. — Wezuwjusz żywiciel Cooka i innych przedsiębiorstw. — Na szczyt wulkanu. — Nad djabelskim tyglem. — Ognista rzeka. — Gdy się „opiekun“ wściekne. — Obraz pompejański. — Nieco o pobożności Włochów i Polaków.

XXVIII.

Groza otacza imię „ognistych gór“, wulkanów i gdzietylko coś się stanie brzydkiego w formie np. trzęsienia ziemi, zaraz zrzuca się winę na tę „otwartą czeluść piekielną“, tak blisko zresztą zrośniętą z „wrotami raju“. Co do tej piekielności, to może w tem i tyle racji, że stosowniejszej bramy do królestwa Lucyfera wyobrazić sobie niepodobno, a i solidny zapach siarki dodaje sowicie piekielnego nastroju. Mimo wszystko chciałbym postawić tezę, i udowodnić ją niezbicie, że stare to wulkanisko jest niezwykle poczciwe, i naprawdę zasługuje na tytuł **opiekuna** swej ludności, którą Baedeker niewiadomo na podstawie jakich wspomnień określił jako „raufluslig“ (skłonny do bijatyk). Tezę moją postaram się udowodnić.

Dowód zaczniemy historycznie. Faktem jest, niedającym się zakwestjonować, a przynajmniej rzeczą niezwykle prawdopodobną, że mieszkańcy pięknego, dwudziestotysięcznego miasta Pompei odczuli to jako wyraźną przykrość, gdy pewnego mniej pięknego poranku czy wieczora w r. 79 po Chr. posypało im się „nieco“ popiołu na głowę, zasypując ich wraz z domami, potrawami w garnkach, dziećmi i żoną (każdego z osobna). Biorąc jednak tę sprawę pod kątem widzenia wieczności, trzeba stwierdzić, że bez tego faktu ludzie dzisiejsi, do których i piszący się zal'cza, nie mieliby możliwości odbywania spacerów po zmartwychpowstałym mieście rzymskim i z jego ulicach o dużych, płaskich kamieniach brukowych z autentycznemi „wysepkami“, których przeznaczenie wprawdzie nieco było odmienne (pomost między wysokimi trotuarami). Dziwne i niesamowite wrażenie wywiera to rozległe miasto ruin, o prostych choć wąskich ulicach, placach, wodociągach z rurami ołowianemi, świątyniach i teatrach, (których były dwa, jeden kryty płótnem na c. tysiąc i pięćset miejsc, a drugi, mniejszy, w pełni zakryty — oraz stadjon, mogący pomieścić całą ludność miasta, tj. 20.000 osób). Mieszkańcami są jaszczurki i łaknący (mimo srogich zakazów) choć skromnego (ciężkie są czasy) napiwku dozorcy. Domy są zachowane przeważnie aż pod dach, który się oczywiście musiał załamać. Widzi się jeszcze kości nieboszczyków Rzymian, np. w jednej sypialni całą rodzinę z dziećmi. Na ścianach wewnętrznych zachowały się częściowo świetnie piękne malowidła, a na murach... odezwy wyborcze, nabazgrane farbą czerwoną. Także manja gryzmolenia po murach istniała już podówczas. Wykopaliska te wciąż jeszcze się rozszerza, a rząd faszystowski czyni dużo w tym kierunku.

I czyż tu nie być wdzięcznym Wezuwjuszowi za zachowanie na pociechę archeologów, a także żądnych sensacji podróżnych tego kawałka minionej epoki?

Lecz nie koniec na tem z zasługami Wezuwjusza. Czyż na zwykłą górę o wysokości (zmiennej w tym wypadku — między 1100 a 1300 m.) jakikolwiek postrzeleniec — oprócz może miljonerów amerykańskich — zdecydowałby się wydać 60 l. za wjazd autobusem? Albo czy taki Cook śmiałby za jazdę swoją kolejką wezuwjańską w sumie żądać ponad sto i kilkadziesiąt lirów? Czy wreszcie byłyby możliwe przedsiębiorstwa w formie dróg prywatnych na Wezuwjusz, jedna w niższej części dla aut, solidnie obmurowana, a druga na górze dla pieszych — wszystko nieźle płatne. Wszystko to razem nie „ciągło“ by jeszcze dostatecznie, gdyby poczciwe wulkanisko zleniwiało w swej działalności. Lecz Wezuwjusz jest niestrudzony. Za dnia dymi prześlicznie, jakby fajkę kurzył, w nocy bucha raz poraz płomieniem, a cały dzień, w okresie dorocznej erupcji, trwającej na szczęście przez czas dłuższy, toczy w dolinę płonącą lawę. Przejechawszy autobusem przez grozę budzące pola czarnej i kolorowej, zastygłej lawy, szczególnie z r 1906, ale i z przed kilku wieków, pniemy się wyśmienitą serpentyną ku górze, aż wreszcie autobus staje, i trzeba uruchomić własne, urodzone „autobusy“. Mozolnie, powoli, przewlekłą serpentyną idzie się w górę. Przed nami dolinka, z której unoszą się dymy. To świeżą lawa, o najróżnorodniejszych kształtach i barwach. Wreszcie otwór krateru. Olbrzymi, smolny kocioł, z którego bucha nieznośny żar, a zapach siarki zapowiada niewątpliwą bramę „djabelskiego królestwa“. W czarnej, smolistej masie widać czerwone, ogniste pręgi. Podchodzimy do ścieku tego kotła, nad którym króluje niedostępny, na c. 100 m. wysoki, dymiący stożek — właściwy obecny krator. Ściekiem płynie wartko ognisty strumień, na kilka metrów szeroki. Chłopcy maczają w nim tykę, i w wydobytą tym sposobem „kroplę“ wielkości pięści wciskają pieniążek. Oparzywszy się nieco, można w końcu doczekać się, aż ta czarna „bułeczka“ na tyle ostygnie, że już nie pali papieru i da się ostrożnie zabrać na drogę powrotną, podczas której wzrok nasz błądzi po cudnej zatoce neapolitańskiej. I żegna się „opiekuna“ ludności tutejszej, który tyle jej daje, i innych jeszcze, nie wymienionych okazyj do zarobku. A że czasem się wściekne, wyskoczy jakimś nowym stożkiem, lub wypuści za wiele tej smoły piekielnej alias lawy, i popali jakieś wioski, jak n. p. trzykrotnie już odbudowaną Boscotrerase. Lecz czy nie wolno sędziwemu opiekunowi raz poraz wpadać w pasję i poznęcać się nieco nad swemi pupilami? Toć czynią to i mniej piekielni opiekunowie.

Katolik porządny nie może ani rusz opuścić tej okolicy, nie odwiedziwszy jeszcze choćby z ryzykiem spóźnienia pociągu, położonego bliziutko kościoła pompejańskiego z znanym i u nas cudownym obrazem N. M. P. Obraz jest istotnie bardzo bogaty, a wota szczelnie pokrywają ściany prezbiterjum. Z naszą Częstochową jednak Pompei (to nowe) równać się nie może. A raczej nie tyle może różnicy między obrazami, ile między pobożnością narodów. Na porównaniu tym naród polski wychodzi wyśmienicie. Mniej bo mniej artyzmu w naszych kościołach, ale zato stokroć więcej głębszej, a nie powierzchownej tylko pobożności, wyczerpującej się w zapalaniu świeczek, woskowych czy elektrycznych.

A. N.

Polskie Pomorze!

(Na rozpoczynający się Miesiąc Pomorza).

Polskie Pomorze! Bałtyku strażnico,
Patrząca dumnie w bezmiar sinych fal,
Co zespolone z Wisłą, swą siostrzycą,
Szumiąc donośnie mkną w nieznaną dal. —

Słowiańska ziemio, gdzie przed lat tysiącem
Królewskie gniazdo Biały uwił Ptak,
Gdzie krew lechicka tętnem drga gorącem,
Gdzie Bolesława stary świeci szlak, —

Oto u twoich stajem dziś rubieży
Gotowi dźwignąć ostry przodków miecz!
Zbyt długo już wróg kłamstwa niecne szerzy —
Czas przyszedł wreszcie rzucić grzmiące „precz!“

Zbyt długo już bezczelnych groźb nawała
Od brandenburskich stron ku tobie szła,
Zbyt długo zgraja pruskich psów szczekała,
Że cię odebrać Polsce prawo ma.

Oto dwubarwne sztandary łopocą
I męstwem płonie każda polska twarz,
Zastępem zwartym, silni Ducha mocą
Na kresy państwa idziem pełnić straż.

Teutońskiej furji pęd nas nie pogrzebie,
Nie zdoła znieść Ojczyzny naszej bram.
Polskie Pomorze! nie oddamy ciebie
Dopóki serca biją w piersiach nam!

Nie skruszał jeszcze hart Chrobrego stali,
Nie zejdzie Naród z jasnych sławy dróg, —
Po wieczne czasy pieśniom morskiej fali
Wtórować dźwięcznie będzie złoty róg.

A gdy w dzień wiosny głosząc Zmartwychwstanie
Spiżową nutą zabrzmi dzwonów chór —
Z rozpacznym zgrzytem skryje się w otchłanie
Krzyżacki upiór — krwawy piekła twór.

Póki żyjemy, póki lśni na niebie
Wolności naszej promienisty łuk —
Polskie Pomorze! nie oddamy ciebie
I śmierć na twoim progu znajdzie wróg!

Bydgoszcz, w listopadzie 1930. **Józef Leliwa Daszkiewicz.**

Ostatnie aresztowania na Pomorzu.

W ubiegły piątek aresztowano w Sierakowie, pow. wąbrzeskiego b. posła Stronnictwa Narodowego do poprzedniego sejmu, **Sołtysiaka** pod zarzutem podburzania tłumów do awantur.

Tegoż dnia aresztowano **w Lubawie doktora medycyny Brassego Leona,** oboźnego OWP na powiat, pod zarzutem wystąpień antypaństwowych.

Równocześnie aresztowany został **Neumann Paweł, niemiecki przywódca socjal-demokracji na okręg toruński.**

W Kościerzynie po wiecu Centrolewu przytrzymany został **ks. Józef Panaś,** redaktor „Gazety Grudziądzkiej“.

W Poznaniu **zwolnieni zostali z aresztu** prof. Michałkiewicz i b. dyrektor Polskiego Banku Handlowego Mączyński.

Niemiecki pokutnik.



Tak wygląda zewnątrz,



a tak, gdy mu się na habit nadepnie.

Jezuici w Gdyni otrzymali 4,8 ha ziemi.

Rada miejska uchwaliła, w myśl dezyderatów Ministerstwa Robót Publicznych, zmienić swoją poprzednią uchwałę z dnia 6 listopada, powiększając tereny, przydzielone OO. Jezuitom z jednego do 4,8 hektara. Na terenie tym OO Jezuici mają wznieść gmachy internatu, bursy i gimnazjum męskiego. Tereny te leżą na zachód od miasta.

Chińscy komuniści wymordowali 2.000 ludzi, uprowadzili 5.000.

Krwawą rzeź spowodowała banda komunistów w mieście Sinyn. Olbrzymia banda, zorganizowana wojskowo, napadła na miasto i wedle wieści, krążących w Honkong miała wymordować 2000 ludzi a przeszło 5000 ze sobą uprowadzić. Całe miasto zostało splądrowane, a potem podpalone.

Władze zorganizowały pościg bandy. Większy oddział wojsk został skierowany pośpiesznym marszem, by dopaść bandytów i uwolnić uprowadzonych.

Ulubieniec ekranów zadarł z publicznością.

Ulubieniec ekranów całego świata, Maurycy Chevalier, został przed kilku dniami w Nicei sromotnie wygwizdany i omal, że nie pobity przez publiczność. Bezpośrednią przyczyną zajścia był straszny stan nerwów artysty, który śpiewając jakąś piosenkę ze swym niezrównanie czarującym uśmiechem na ustach, zauważył nagle jednego z widzów, którego mina poprostu nie podobała mu się. Chevalier przerwał wówczas śpiew i zeszedł do sali, gdzie zwymyślał owego pana w gwałtowny i nie liczący się ze słowami sposób. Publiczność myślała początkowo, że scena ta należy do programu i bawiła się znakomicie. Gdy jednak napastowany zaczął się głośno skarżyć, że jest inwalidą wojennym i że to rzecz niesłychana, aby obejść się w ten sposób z widzem, wówczas większość zgromadzonych zwróciła się przeciw artyście, witając go gwizdaniem i drwiącem sykaniem. Dziennikarzom tłumaczył się Chevalier, że sławny uśmiech, który przyniósł mu miljony, przyczynił się zarazem do zupełnego stargania jego nerwów. Wprawdzie w Ameryce zarobił Chevalier olbrzymi majątek, lecz zmuszony był pracować bez wytchnienia, a co najważniejsze, przymuszać się do tego uśmiechu i imitacji wesołości, która mu już rzetelnie obrzydła. W życiu prywatnem jest to podobno najbardziej melancholijny i najsmutniejszy człowiek, jakiego sobie można wyobrazić.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Stacja duszpasterska na Helu.

Ks. biskup Okoniewski wydał dekret, na podstawie którego została utworzona samodzielna stacja duszpasterska na Helu w powiecie morskim.

Dotychczas należał do parafji w Jastarni, odległej o 15 klm. od siedziby gminy Hel. Od czasu objęcia przez Polskę Pomorza ludność Helu ogromnie wzrosła. Prócz tego w sezonie letnim przybywa na Hel wielu letników. W związku z tem daje się odczuwać bardzo konieczność zaspokojenia potrzeb religijnych wiernych.

W r. 1925 zbudowano kaplicę, od r. 1928 ustanowiono osobnego duszpasterza. Brak jeszcze plebanji i cmentarza grzebalnego. Mimo to ks. biskup diecezji chełmińskiej dla dobra wiernych i pragnąc dalszego rozwoju Helu, ustanowił tę stację duszpasterską na prawach parafji.

—o—

Wypadek samochodowy na szosie barcińskiej.

Z Pakości donoszą: W czwartek dn. 13 bm. około godz. 14,30 na szosie barcińskiej uległ wypadkowi samochód ciężarowy p. Ciemnego. Otóż niedaleko Piechcina wskutek silnego wiatru i zbyt śliskiej drogi został samochód odrzucony na przydrożne drzewo. Karoserja uległa rozbiciu. Lekkich obrażeń doznał szofer i przedstawiciel firmy p. Malczak.

Motywy samobójstwa inż. J. Nowaka.

Z Poznania donoszą: Jak się ostatnio dowiadujemy, popełnił inżynier Józef Nowak samobójstwo z powodu trudności finansowych i rozstroju nerwowego, w jaki denat przed kilku dniami popadł.

Zatem wszelkie fantastyczne pogłoski na temat zabójstwa, jak stwierdzają władze śledcze, są zupełnie bezpodstawne.

Rokowania o budowę zakładów montażowych Forda w Gdyni.

Pertraktacje bawiących w Polsce przedstawicieli fabryk samochodowych Forda z zainteresowanemi czynnikami rządu polskiego w sprawie założenia w Gdyni przez zakłady przemysłowe Forda fabryki montażowej samochodów, dobiegają pomyślnego końca. Przedstawiciele Forda starają się o uzyskanie odpowiednich terenów pod budowę tych zakładów, w których Ford zobowiązuje się zatrudnić siły kierownicze i wykonawcze wyłącznie polskie. Niewyjaśnionym punktem projektu umowy są dotychczasowe sprawy pewnych ulg celnych i podatkowych.

—o—

SZUBIN. W środę, dnia 3 grudnia 1930 odbędzie się w Szubinie jarmark kramny i na konie. Spęd bydła i zwierząt racicowych niedozwolony.

Koronowo.

Bezrobocie w mieście naszem przybiera coraz większe rozmiary. Gdy przed miesiącem było rejestrowanych w referacie pośrednictwa pracy 60 bezrobotnych jest ich obecnie 98, przyczem zasiłek z Funduszu Bezrobocia pobiera zaledwie 31. Reszta bezrobotnych pobierają tygodniowe zapomogi od Magistratu. Stan bezrobocia na obecną zimę zapowiada się groźnie.

Z ruchu ludności. W tut. urzędzie stanu cywilnego zanotowano w miesiącu październiku 12 wypadków urodzin, ślubów zawarto 5, wypadków śmierci nie notowano.

Z zemsty zabił właściciela gościńca.
Sąd skazał zabójcę na 9 miesięcy więzienia.

W sierpniu r. b. rozegrał się w Dusznikach krwawy dramat. Do gospody Józefa Maciejewskiego przyszedł w stanie pijanym niejaki Wojciech Pakuła. Podniecony nadmiernie skonsumowanym alkoholem wszczął Pakuła w gospodzie awanturę, demolując urządzenia gospody. Gospodarz stojąc w obronie swego mienia, wyrzucił awanturnika z gościńca. Pakuła w szale zemsty wpadł z grabiami w ręku powtórnie do gospody i w pewnej chwili zadał Maciejewskiemu straszliwy cios w głowę. Ofiara pijaka zwaliła się na ziemię z rozbitą czaszką i na miejscu skonała.

Zabójca stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Poznaniu. Po zamknięciu postępowania sądowego Trybunał skazał oskarżonego na 9 miesięcy więzienia z zaliczeniem więzienia śledczego i kosztów. Prokurator jak i oskarżony wyroku nie przyjęli, obaj założyli apelację.

Osławiony nożownik skazany na 5 lat więzienia.

Z Poznania donoszą: Osławiony wskutek częstych napadów ulicznych na przechodniów znany nożownik z Chwaliszewa Marjan Makowski stanął w czwartek, 13 bm. przed trybunałem karnym, oskarżony o napad rabunkowy.

Dnia 23 lipca napadł bowiem Makowski o godz. 10-tej wieczorem na ul. Ewangelickiej na idącego z pewną panią p. Adama Olszewskiego, dokonując na nim z 3 towarzyszami pod grozą śmierci rabunku. Słysząc rozpaczliwy krzyk napadniętego posterunkowy p. Woźniak puścił się w pogoń za uciekającym bandytą i przytrzymał go na ul. Woźnej. Podczas eskortowania usiłował opryszek pozbyć się niepostrzeżenie noża, jednakowoż przeszkodził temu posterunkowy.

Podczas rewizji osobistej w areszcie policyjnym znaleziono przy aresztowanym portmonetkę p. Olszewskiego z zawartością 3,80 zł.

Na rozprawie sądowej żądał p. prok. Misiniewicz dla oskarżonego kary 2 lat więzienia, sąd jednakowoż uważając, że byłaby to kara za mała, skazał Makowskiego na 5 lat więzienia i ponoszenie kosztów procesu.

Pelplin — najmłodsze miasto w Polsce.

Rada Ministrów uchwaliła na ostatniem swem posiedzeniu rozporządzenie, na mocy którego **wieś Pelplin**, w pow. tczewskim zaliczona została do rzędu miast i otrzymała prawo rządzenia się, oraz ustrój oparty na podstawie ordynacyj miejskich.

Na mapie Rzeczypospolitej przybyło zatem nowe miasto — najmłodsze miasto w Polsce, które jednak tylko w roli miasta może uchodzić za młode, sama nazwa bowiem i miejscowość należą do **najstarszych i najoryginalniejszych w Polsce.**

Już kroniki 1200 roku, a więc wtedy, gdy nie istniała jeszcze nazwa Warszawy, znają Pelplin i wspominają o nim.

Była to miejscowość znaczna i znana. Tylko dziwne koleje losu sprawiły, że Pelplin był aż do dzisiaj „wsią", oryginalną zresztą bardzo.

„Wieś" ta położona bowiem przy tak ważnym szlaku, jak Gdańsk — Warszawa, liczy **5.300 mieszkańców**, posiada oddawna brukowane ulice i chodniki, dwu, trzy i czteropiętrowe kamienice, gmachy historyczne, trzy rynki i plac sportowy, elektrownię, dostarczającą prądu na trzy powiaty, mleczarnię parową i cukrownię, w której pracuje 500 robotników.

Owa niezwykła wieś jest od stulecia **rezydencją biskupa chełmińskiego,** posiada seminarjum duchowne, gimnazjum 8-klasowe i jeden z najwspanialszych zabytków polskiej architektury — cudowną katedrę gotycką z organami, z któremi organy katedralne warszawskie, czy wawelskie nawet równać się nie mogą. Są one takim cudem, jak słynne na świat cały organy w klasztorze w Oliwie pod Gdańskiem.

Grudziądz.

Wiadomości parafjalne (Fara).

Zebranie „Sekcji Eucharystycznej" odbędzie się we wtorek 18 bm. o godz. 8 wiecz. w auli szkoły wydziałowej.

Kościół Św. Krzyża.

Stow. Młodzieży Polskiej. Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek, 21 bm. o godz. 8 wiecz. w sali p. Derdowskiego. Ponieważ dnia 7 grudnia jest przyjęcie nowych członków do wszystkich oddziałów Apostolstwa Modlitwy i do „Sodalicji Dziewcząt", uprasza się, aby osoby, chcące przystąpić do wyżej wymienionych stowarzyszeń kościelnych, już teraz zgłaszały się w kancelarji.

Osobiste. W kościele parafjalnym w Papowie Biskup. pobłogosławił ks. kanonik Ziemkowski w asyście księży Smoglińskiego i Radkego związek małżeński pomiędzy p. Zofją Wygocką ze Stawu z naczelnikiem sądu powiatowego p. Władysławem Rogozińskim z Grudziądza. Gości z staropolską gościnnością podejmowała matka panny młodej p. Stanisława Wygocka w Stawie. Młodej parze „Szczęść Boże".

Odsłonięcie Pomnika Niepodległości w Grudziądzu. Jak już donosiliśmy, odsłonięcie Pomnika Niepodległości nastąpi nieodwołalnie dn. 30 bm. w setną rocznicę powstania listopadowego. Komitet Budowy dokłada wszelkich starań, ażeby uroczystość ta wypadła jak najokazalej i stała się potężną manifestacją uczuć narodowych nietylko Grudziądza lecz i całego Pomorza. Pamiętajmy więc, że dzień ten będzie wielką manifestacją na cześć tych, którzy wywalczyli nam ukochaną wolność i wyznaczyli bagnetami granice naszej Rzeczypospolitej a szczególnie tych, bezimiennych szarych żołnierzy, którzy w obronie Polski oddali swe życie na polu walki.

Komitet Budowy Pomnika Niepodległości za naszem pośrednictwem zwraca się do wszystkich towarzystw miejscowych z gorącym apelem o gremjalny udział w tej uroczystości oraz do zamiejscowych o delegowanie swych przedstawicieli ze sztandarami. Celem zdobycia dalszych funduszów na pokrycie kosztów budowy pomnika, projektuje Komitet w dniu odsłonięcia sprzedaż jednolitych wieńców, publiczną kwestę i sprzedaż pocztówek z odbitką pomnika.

50 złotych nagrody ofiaruje Zarząd T-wa Upiększania Miasta Grudziądza temu, który wskaże sprawcę barbarzyńskiego złamania 12 kulistych akacyj na ul. Kwiatowej. Doniesienia skierować należy do Ogrodnictwa Miejskiego przy ul. Cegielnianej. — Zarząd T-wa Upiększ. Miasta Grudziądza.

Chełmża.

Rozbicie szyby okna wystawowego. W ub. niedzielę dn. 9 bm. około godz. 10 wiecz. nieznani sprawcy rozbili szybę okna wystawowego w składzie żelaza właśc. Teofila Rochona przy ul. Św. Zyty.

Nowa linja kolejowa.

Jak już dzienniki podały, odbyło się w niedzielę 9 bm. poświęcenie nowej linji kolejowej i otwarcie jej przez ministra komunikacji p. Kühna w obecności wysokich dygnitarzy państwowych. W związku z tą budową rozpoczęto prawie dwa lata temu (na początku r. 1929) przebudowę stacji w Nowejwsi Wielkiej i torów kolejowych na tejże stacji. Rzadko kto zdaje sobie z tego sprawę, jaki ogrom pracy mieści się w powyższych słowach. Pracę tę bowiem trzeba było wykonywać przy pełnym ruchu kolejowym, a trzeba wiedzieć, że przez stację Nowawieś Wielka przechodzi dziennie prawie 70 pociągów. Stąd nietylko różni ludzie, ale nawet kontrolerzy ruchu dziwili się, że w ciągu tych dwóch lat pracy nie zaszedł żaden wypadek, żadna katastrofa kolejowa, chociaż kilkakrotnie wszystkie pociągi przechodzić musiały na jednym tylko torze, gdyż inne przesuwano lub przerabiano. Praca trwała często od czwartej rano do późnej nocy, gdy trzeba było tor wykończyć. Wszystko to świadczy bardzo dobrze o dzielności, sumienności naszych władz, urzędników i pracowników kolejowych. Im to zawdzięczamy, że podczas tak długiej i różnorakiej pracy żadna nie zdarzyła się katastrofa, któraby pociągnęła za sobą wypadki śmierci i miljonowe straty w rozbitym materjale kolejowym.

Warto tu wymienić nazwiska owych dzielnych i sumiennych urzędników. Są nimi: naczelnik Oddziału Drogowego, radca inżynier p. **Trzeciak** i kontroler p. **Stróżyk**, obaj z Gniezna, dalej naczelnik Oddziału Ruchu, radca-inżynier p. **Van Roy** i kontroler ruchu p. **Zimowski**, obaj z Inowrocławia.

Najtrudniejszą zaś, bo codzienną pracę mieli miejscowi urzędnicy: p. **Dobski Bolesław**, zawiadowca odcinka drogowego I. klasy z Brzozy, p. **Nowicki Józef**, starszy torowy z Nowejwsi Wielkiej i p. **Michał Dobrzyński**, zawiadowca stacji Nowawieś Wielka. Wszyscy powyżej wymienieni panowie zasłużyli sobie sumienną i gorliwą swą pracą na publiczną pochwałę i na odznaczenie, których im niezawodnie rząd polski nie odmówi.

J.

Jubileusz Kas Chorych północnego Pomorza.

Uroczysty obchód 10-lecia polskiej ustawy o ubezpieczeniu, zainicjowany przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Poznaniu, dla północnego Pomorza odbył się **w Gdyni**, poprzedzony nabożeństwem w nowym kościele gdyńskim.

Uroczystą akademję w sali Hotelu Centralnego tuż po nabożeństwie, zagaił komisarz rządowy i dyrektor Kasy Chorych powiatu morskiego z siedzibą w Wejherowie p. Jeka, określając treściwie w słowie wstępnem, cel uroczystości. Zkolei przemawiali: starosta grodzki p. Pożerski i przewodniczący Rady Miejskiej p. Nejman, witając gości oraz przybyłych na obchód delegatów Kas Chorych północnego Pomorza, poczem komisarz rządowy Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu p. Sulimierski i lekarz naczelny p. Bobkowski z Gdyni wygłosili okolicznościowe przemówienia o ideologji ustawy, której obchód święcono.

W zjeździe uczestniczyli delegaci Kas Chorych Wejherowa, Kartuz, Kościerzyny, Tczewa, Starogardu, Gniewu, Chojnic i Sępólna.

27 zasłużonych pracowników Kas Chorych północnego Pomorza udekorowano żetonami pamiątkowemi.

Na dalszy przebieg uroczystości złożyły się: wspólna fotografja i wycieczka parowcem, mająca na celu zapoznanie gości zamiejscowych z dorobkiem Państwa, a mianowicie wspaniałym rozwojem portu gdyńskiego.

Mimo równoczesnych uroczystości otwarcia nowej magistrali węglowej oraz zjazdu inwalidów wojennych, uroczystość wyżej określona nie ucierpiała i przeciwnie znalazła poważną ilość uczestników.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 17 listopada 1930 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Grzegorza Cud., Edmunda, Salomei.

Jutro: Poświęcenie Bazyliki Watyk., Otona.

Wschód słońca: godz. 7,27.

Zachód słońca: godz. 16,03.

DYŻURY APTEK:

1) **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 19, tel. 994;
2) **Apteka pod Lwem,** (Okole), ul. Grunwaldzka 106, tel. 191.

—::—

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4, w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa miejskiej galerji obrazów.

— **Bibljoteka Miejska** (Stary Rynek im. marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14 i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½ i od 17—18½.

— **Bibljoteka Ludowa** (Jana Kazimierza nr. 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ul. Libelta nr. 5, tel. 2256 od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W poniedziałek, 17. b. m., **„Panna Maliczewska“.**

We wtorek, 18. b. m., **„Panna Maliczewska“.**

W środę, 19. b. m., **„Traviata“.**

—o—

Na marginesie.

Bitwy nad Wisłą wygrywa się cudem, kampanje wyborcze megafonem.

*

Łatwiej nastroić megafon niż opinję publiczną.

*

Megafon ryczy, opinja publiczna szepcze.

*

Jak pan każe, tak megafon musi.

*

Laus megafonica sordet.

*

Megafon jednych doprowadził do obłędu, drugich do rozumu.

*

Najnowsze równanie polityczne: vis megafonica = vis comica.

*

Megafon dobry jest na placu Teatralnym, ale w Sejmie on na nic.

*

Za panią matką idzie megafon gładko.

*

Megafon blisko, a Pan Bóg daleko.

*

Megafon jak stara baba: powtarza, co słyszał.

*

Kto słucha dziś megafonu, ten będzie jutro słuchał psiej skóry.

*

Megafon, który dużo ryczy, daje mało wyborców.

*

Megafonowe głosy nie idą pod niebiosy.

*

Megafon wyje, a karawana idzie dalej.

*

Tysiąc megafonów nie robi jeszcze opinji publicznej.

*

Sanacja wolałaby, gdyby megafon zamiast ryczeć mógł głosować.

*

Przez megafony wilk nie utyje.

Pokłosie niedzielne.

Największem wydarzeniem w całej Polsce, które wszystko inne usunęło w cień, były w dniu wczorajszym wybory.

Ruch w mieście naszem od samego rana wzmógł się niezmiernie. Na parkanach, murach domów, drzewach widniały numery poszczególnych list. Be-Be zachęcało swych zwolenników propagandowemi mowami, wygłoszonemi w sposób operetkowy przez głośniki na Starym Rynku i Placu Wolności. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Udział głosujących był nader liczny. Społeczeństwo bydgoskie nie dało się nabrać przez agitatorów sanacyjnych i głosowało tajnie, a nie jawnie. Zanotowano tylko kilka wypadków jawnego głosowania. W kinach, cukierniach, restauracjach mówiono tylko o wyborach. Kto zwycięży? Pytanie to było na ustach wszystkich wyborców.

Do późnej nocy ciekawi wyniku oblegali źródła informacyjne. Byli i tacy, którym ciekawość spać nie dała, atakując co chwilę telefony redakcyjne. Nie należy pominąć milczeniem pięknej jesiennej pogody. Poraz pierwszy zauważyliśmy śnieg na ulicach naszego grodu.

—o—

— **Dalsze awanse w wojsku.** Dowiadujemy się, że dalszy ciąg awansów na pułkowników poszczególnych broni i służb oraz awansów oficerów w niższych stopniach broni i służb, jak również awanse podporuczników na poruczników — ogłoszone będą w Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. w najbliższym czasie.

— **Egzamin na sekretarza sądowego** zdał przed komisją egzaminacyjną przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu p. Kazimierz Rozmarynowicz z Bydgoszczy.

— **Zwraca się uwagę inwalidów wojennych** na ogłoszenie przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Gdańsku publicznego przetargu na dzierżawę restauracji dworcowej w Kościerzynie, z terminem objęcia w dniu 1 stycznia 1931 r. Bliższych informacyj udziela wydział osobowy powyższej dyrekcji pokój nr. 221 codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11 do 13-ej.

— **Pożar.** W niedzielę, 16 bm. o godz. 17,20 straż pożarna zaalarmowaną została do pożaru, jaki powstał w internacie księży Misjonarzy, przy ulicy Kujawskiej. Przybyła na miejsce straż pożarna po 30 minutach akcji ratunkowej pożar zlokalizowała. Spaliła się część dachu, oraz zniszczoną została podczas akcji część sufitu Szkody wynoszą kilkanaście tysięcy złotych. Pożar powstał prawdopodobnie z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

— **Wozem najechał na kobietę.** Dnia 15 bm. w godzinach popołudniowych, na ulicy Grodzkiej, najechał wóz, zaprzężony w parę koni, powożonych przez ucznia ogrodniczego 16-letniego Brunona Langego, zatrudnionego u ogrodnika przy ulicy Żmudzkiej 3, na p. Marję Kołakowską, zamieszkałą przy ulicy Gdańskiej 42. Kołakowska odniosła ogólne potłuczenia i okaleczenia rąk; opatrzona przez lekarza pogotowia ratunkowego, została odstawioną do domu.

— **Na gorącym uczynku.** Dnia 15 bm. w godzinach południowych, na Zbożowym Rynku, skradł jakiś chłopiec koc z woza i począł z nim uciekać. Został jednak przytrzymany przez wywiadowcę policyjnego i doprowadzony do urzędu, gdzie stwierdzono, że jest to 22-letni Bronisław B., zamieszkały przy ulicy Nowodworskiej. Poszkodowany może się zgłosić w wydziale śledczym P. P. przy ulicy Jagiellońskiej 3, pokój 73, celem odbioru koca.

— **Ładna gospodyni.** Dnia 13. bm. gospodyni profesora gimnazjalnego p. Jana B., podczas jego nieobecności, zabrała mu dwie skrzynie, naładowane pościelą oraz bielizną, które przy pomocy ekspresa wywiozła na dworzec kolejowy i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

— **Systematyczna kradzież.** W firmie Edmund Kemnitz, przy ul. Dworcowej 22-23, jacyś nieznani złodzieje przez dłuższy czas wykradali systematycznie różne narzędzia instalacyjne, skutkiem czego firma poniosła większą szkodę.

Sprostowanie.

Nieprawdą jest, że aresztowany b. poseł A. B. Lewandowski jest również oskarżony o niesumienne prowadzenie ksiąg handlowych i ukrócenie podatku przemysłowego.

Natomiast prawdą jest, że po zaaresztowaniu A. B. Lewandowskiego z powodu rzekomych przestępstw natury politycznej zostały jego księgi handlowe zajęte przez Urząd Skarbowy.

Oskarżenia o niesumienne prowadzenie ksiąg handlowych i ukrócenie podatku przemysłowego dotąd niema.

Z polecenia A. B. Lewandowskiego
(—) **S. Felcyn,** adwokat.

—o—

— **Złodzieje zabrali mu kosz z bułkami.** Dn. 14 bm. w godzinach wieczorowych, mistrz piekarski p. Teofil Drzewiecki, zamieszkały przy ulicy Pomorskiej 22-23, posłał swego ucznia z koszem bułek na ulicę Piotra Skargi. Tutaj jacyś nieznani osobnicy, rzucili się na chłopca i odebrawszy mu kosz z bułkami, zbiegli.

— **Ujęcie defraudanta.** Dowiadujemy się, że Aleksander Opiński, który zdefraudował w dyrekcji kolejki powiatowej w Bydgoszczy około 7 tysięcy złotych, na skutek rozesłanych listów gończych, został ujęty dnia 15 bm. w Warszawie. Zostanie on przytransportowany do Bydgoszczy.

— **Kradzież bielizny.** W nocy z 14 na 15 bm. włamali się nieznani sprawcy do szopy w realności p. Marji Krajze, przy ulicy Stawowej 11 i skradli różną bieliznę, wartości kilkudziesięciu złotych.

Uroczyste otwarcie bydgoskiego okręgu związku jałmużników „Caritas“.

Z inicjatywy księdza Prymasa i ks. biskupa Laubitza nastąpi uroczyste otwarcie Bydgoskiego Okręgu „Caritas“ i jego 5 wydziałów parafjalnych 18 bm. uroczystą mszą św. i kazaniem o godz. 9 w kościele farnym.

Obecnie już kursorzy zbierają podpisy stałych członków dla Bydgoskiego Okręgu „Caritas“, którego zadaniem będzie akcja charytatywną, prowadzona w duchu katolickim. Zwraca się uwagę na to, że kursorzy mają książkę składek potwierdzoną podpisem dyrektora Bydg. Okr. „Caritas“, a na stronie wstępnej jest osobista legitymacja z podobizną kursora.

Głównem zadaniem Bydg. Okr. „Caritas“ będzie to aby jałmużna dostawała się do rąk prawdziwie potrzebującym i aby zarazem uniemożliwić żebrakom, oszustom wyzysk chrześcijańskiego miłosierdzia.

Sposób pracy będzie następujący: każdy członek płacący miesięczną składkę w domu prywatnym conajmniej 1 zł, kupiec zaś dla swojego sklepu 3—5 zł miesięcznie, otrzyma tablicę jałmużniczą z napisem:

„Jestem członkiem Bydgoskiego Okręgu „Caritas“, jałmużnę wydaje za mnie biuro „Caritas“

i wywiesza ją na widocznem miejscu.

Tem samem każdy członek jest zobowiązany o jałmużnę proszących nie przyjmować, ochroni przez to swój dom przed natrętnem nachodzeniem różnego rodzaju włóczęgów i odsyła wszystkich do biur „Caritasu“.

Drugi sposób pracy Bydg. Okr. „Caritas“ i zarazem środek zaniechania wyzysku przez sprytnych włóczęgów będzie polegał na tem, że obywatele, którzy chcieliby biednym wprost jałmużnę udzielać, winni unikać wydawania gotówki ubogim, którzy ją często przepijają i na inne niewłaściwe cele zużywają. Zamiast gotówki zechcą łaskawie wydawać bony żywnościowe, które będzie można nabyć we wszystkich biurach „Caritasu“, w bloczkach po 25 kartek w cenie 1,25 zł, albo 2,50 zł t. j. bony po 5 lub 10 groszy.

Tow. Obywateli i miłośników Czyżkówka radzi nad potrzebami przedmieścia.

Na odbytem dnia 11 bm. zebraniu Towarzystwa Obywateli i Miłośników Czyżkówka, zdał prezes p. Bronza sprawozdanie z poczynionych w Magistracie m. Bydgoszczy i u p. prezydenta dr. Śliwińskiego starań, w sprawie potrzeb Czyżkówka.

Jak z tego sprawozdania wynika, prezydent miasta, p. dr. Śliwiński, bardzo przychylnie potraktował sprawę zaprowadzenia na Czyżkówku światła elektrycznego, jednak uzależnił to od ilości podpisów właścicieli nieruchomości, którzy zechcą się przyłączyć do zaprowadzenia sieci elektrycznej. Na zebraniu podpisało się zaraz 22 obywateli.

Co do rozszerzenia mostka obok kaplicy, p. Prezydent oświadczył, że nie jest w tem kompetentny, gdyż mostek jest własnością państwa, jednak po zbadaniu sprawy, odniesie się do właściwych władz z wnioskiem o rozszerzenie mostka.

Co się zaś tyczy urządzenia przystani autobusowej na Czyżkówku, to prezes wyjaśnił, że autobusy nie mogą przystawać w dowolnem miejscu, gdyż byłoby to sprzeczne z przepisami policyjnemi, wobec czego należy odnieść się do miarodajnych władz o zezwolenie, co też zebrani uchwalili.

Uchwalono też odnieść się do Dyrekcji Poczty i Telegrafu, aby drut, podtrzymujący słup telegraficzny na skanalizowanym rowie przy ulicy Koronowskiej, zastąpić podporą drewnianą, gdyż drut był już przyczyną niejednokrotnych okaleczeń przechodniów.

W wolnych głosach zabierali głos ks. prof. Hoffmann, oraz pp. Hypner, Wiśniewski, Seifrit, Czerniak, Peterson i inni, apelując do właścicieli nieruchomości, aby się nie wzdragali zgłaszać swego przystąpienia do sieci elektrycznej, gdyż jest rzeczą bardzo ważną dla przedmieścia, zaprowadzenie światła i oświetlenia ulic, na których w ciemności szerzy się demoralizacja. Podkreślano też, że Czyżkówko po włączeniu go do miasta, wniosło majątek Magistratowi, więc słuszną rzeczą jest, aby Magistrat uczynił coś dla Czyżkówka.

Wybrano delegację, która przedstawi p. dr. Śliwińskiemu stan i potrzeby Czyżkówka. W skład delegacji weszli ks. prof. Hoffmann, kierwonik szkoły p. Hypner i prezes p. Bronz.

W końcu uchwalono ściąganie od członków niewielkich składek miesięcznych na potrzeby towarzystwa.

Starosta Grodzki
Bydgoszcz

L. dz. 4048/30 I.

Przedmiot: **Tymczasowa konfiskata „Dziennika Bydgoskiego“.**

Bydgoszcz, dnia 15 listopada 1930 r.

Do
Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“
w miejscu.

Na podstawie § 23 ustawy prasowej z dnia 7 maja 1874 r. Dz. U. str. 65 zarządzam tymczasową konfiskatę Nr. 266 „Dziennika Bydgoskiego“ z dnia 16 listopada 1930 r., ponieważ w tytule i treści artykułów:

1) „Uczciwy program pracy“,
2) „Na szańce“,
3) „Jesteśmy tylko baranami“,
4) „Na rykowisku“ i
5) „Jeszcze sprawa przeniesienia p. rektora Byera“,

a mianowicie w słowach:

ad 1)

„Najwięcej obiecuje „jedynka“, czyli B. B., która nadto wywiera niesłychany nacisk na ludzi zależnych i w walce wyborczej posługuje się sposobami, które pachną „wiatrem ze wschodu“;

ad 2)

„Na szańce“, „Hojnie przyrzekane wyżyny prowadzić społeczeństwo z zawiązanemi oczyma“, „rozkutą niewolę zaborców, zastąpić rodzimą niewolą“, „Wschodnie tradycje Iwana Groźnego“, „na pałki i kamienie“, „bezprawia“, „Drogą gwałtu“, „posługująca się kułakiem“, „gdzie jeszcze może przenieść się walka“;

ad 3)

„baranami“, „Wielkopolan i Pomorzan ze świecą można szukać w urzędach, a nawet portjerów do gmachów urzędowych, sprowadza się z rodzinnych stron.“, „są dziś bez chleba, bo nie mają łaski w oczach dzisiejszych władców“, „Jesteśmy baranami, które się strzyże“;

ad 4)

„w arsenale im. marszałka Piłsudskiego“;

ad 5)

„Nie ukarali go za to Niemcy — odebrał teraz zapłatę ze strony Polski“,

tkwi istota przestępstwa z **§ 130 k. k. i 131 k. k.**

Powołane wyżej artykuły łącznie z innemi artykułami politycznemi, umieszczonemi w tym samym numerze „Dziennika Bydgoskiego“ oraz z uwzględnieniem treści i tonu artykułów, ukazujących się w „Dzienniku“ codziennie od kilku tygodni — stwarzają **wyraźne niebezpieczeństwo,** iż w razie zwłoki w konfiskacie, podżeganie pociągnie za sobą bezpośrednio zbrodnię lub występek. Stać się to może tem łatwiej, że obecnie jako w okresie przedwyborczym, namiętności i antagonizmy między klasami ludności są doprowadzone do stanu najwyższego napięcia.

Od tej decyzji można wnieść odwołanie do pana Wojewody Poznańskiego w Poznaniu przez tut. Starostwo Grodzkie w ciągu 14-tu dni po dniu doręczenia.

Odwołanie to ze względu na interes publiczny niema mocy wstrzymującej.

Za Starostę Grodzkiego:
KARPIŃSKI
Referendarz.

— Przez otwarte okno łazienki, dostali się do mieszkania. Dnia 13 bm. do mieszkania Jana Drążkowskiego, przy ul. Błonia 7, dostali się nieznani złodzieje przez otwarte okno łazienki i skradli jedno nowe ubranie męskie i jedną skórzaną tekę, ogólnej wartości 350 zł. Po dokonanej kradzieży ulotnili się tą samą drogą.

— Kradzież z okna wystawowego. W nocy z 13 na 14 bm. nieznani złodzieje wytłukli szybę w oknie wystawowem składu firmy Otto Paschke, przy Zbożowym Rynku 9 i skradli z okna dwa damskie swetry. Szczęściem zostali przez kogoś spłoszeni i zbiegli, nie zdążywszy już uczynić większej szkody.

Usiłowane ograbienie składu jubilerskiego.

Włamywacze wybili otwór z piwnicy do składu, zostali jednak w ostatniej chwili spłoszeni.

W ubiegłą sobotę, 15 bm. wieczorem, niewyśledzeni dotąd włamywacze, usiłowali przy pomocy wybicia otworu z piwnicy do składu jubilerskiego p. Grawundera przy ulicy Dworcowej 19, dokonać kradzieży. Sztuczka ta jednak nie udała się śmiałym włamywaczom, gdyż zostali w ostatniej już chwili spłoszeni.

Pan Grawunder ma zwyczaj, że po zamknięciu składu o godzinie 18, udaje się do domu na kolację, a następnie około godziny 21 wraca sam lub też jego syn, celem uprzątnięcia i schowania do szafy ogniotrwałej, znajdujących się w oknie wystawowem brylantów i kosztowności.

Ten właśnie czas, kiedy p. Gr. był na kolacji, postanowili włamywacze wykorzystać, aby znajdującą się jeszcze w oknie wystawowem biżuterję zrabować od strony wewnętrznej składu, nim zostanie ona schowaną do kasy ogniotrwałej.

W tym celu zakradli się do piwnicy pod składem, wybili tam sklepienie, a przewierciwszy następnie podłogę, już mieli wnijść do składu, gdy naraz spotkali się z niespodziewaną dla nich przeszkodą. Mianowicie syn p. Grawundera, mając zamiar iść do kina, przybył o całą godzinę wcześniej, aby uprzątnąć okno wystawowe, a chodząc po składzie, zauważył w jednem miejscu poszarpane świdrami włamywaczy linoleum, badając zaś dalej spostrzegł otwór w podłodze. Nie mając żadnej wątpliwości o zamierzonem włamaniu, zaalarmował ojca, oraz policję, która przedsięwzięła natychmiastowe dochodzenia.

Włamywacze widząc, że zostali odkryci przez młodego Grawundera, nie czekali już przybycia policji, lecz pozostawiwszy na miejscu cały arsenał przyrządów, zbiegli. Obok narzędzi, znaleziono w piwnicy masę wiórów drzewnych, przy pomocy których włamywacze głuszyli łoskot spadających podczas wybijania otworu cegieł i gruzów.

Włamywacze byli dobrze poinformowani o zwyczajach firmy i gdyby im się sztuczka udała, firma poniosłaby szkodę na około 50 tysięcy złotych.

Między pozostawionemi przez włamywaczy narzędziami nie było narzędzi, służących do rozpruwania kas ogniotrwałych, co dowodzi, że nie ma się tutaj do czynienia z zawodowymi kasiarzami. Dalsze dochodzenia w toku.

Nie pierwszy to już podobny wypadek, który powinien być przestrogą dla panów właścicieli składów, że należy zachować możliwie jak największą ostrożność. Czujny i ostry pies jest zawsze dobrym stróżem składu, a przytem powinno się zabezpieczyć dobrze piwnice.

Pora obecna i zimowa, jak twierdzą znawcy, jest najwięcej sprzyjającą do wykonywania wszelkich podkopów i włamań tego rodzaju; panujące bowiem wiatry głuszą łoskoty, a mgła maskuje ruchy. Statystycznie stwierdzono, że właśnie w tym czasie dokonuje się najwięcej takich włamań.

Podziękowanie Komitetu odnowienia grobów poległych i zmarłych żołnierzy.

Dnia 1 listopada br. odbyła się imponująca manifestacja w Bydgoszczy z okazji ekshumacji i przewiezienia zwłok siedmiu powstańców Wlkp. poległych w walkach z Grentzschutzem pod Rynarzewem i Złotnikami Kujawskiemi, z cmentarza gminnego przy ul. Szubińskiej na nowy cmentarz parafji farnej.

W manifestacji tej uczestniczyli liczni przedstawiciele władz miejskich, wojskowych, państwowych, duchowieństwa i wiele instytucyj i towarzystw miejscowych jak i zamiejscowych oraz kilkadziesiąt organizacyj ze sztandarami, czem przyczynili się do uświetnienia tej uroczystości. Na tej więc drodze Komitet składa wszystkim serdeczne podziękowanie.

Pozatem oddzielnie Komitet odnowienia grobów dziękuje Przewielebnemu Duchowieństwu wszystkich parafij, Księżom Kapelanom i Prefektom, a w szczególności ks. dziekanowi Stepczyńskiemu za eksportację, zaś ks. proboszczowi Skoniecznemu za gorące słowa wypowiedziane nad wspólną mogiłą bohaterów, p. dr. Gaszyńskiemu za zrzeczenie się należnego honorarjum na rzecz Komitetu odnowienia grobów za ekshumację zwłok, Magistratowi za dostarczoną zieleń do dekoracji wozów, firmie Wł. Poczekaj, ul. Pomorska 38, za bezinteresowne wypożyczenie 5 wozów w celu przewiezienia zwłok, Komendzie Garnizonu za wypożyczenie 8 par koni, Tow. Śpiewu „Moniuszko“ za piękne wykonane pienia na cmentarzu, orkiestrom: 61. p. p. Wlkp., Kolejowej, Powstańców i Wojaków „Macierz“, Inwalidzkiej, Pocztowców i Tramwajarzy za uświetnienie i podniesienie powagi tej manifestacji, firmom Grześkowiak, R. Stobiecki, M. Sentkowski i pp. dyr. Jackowskiemu, dr. Wieckiemu i adwokatowi Maciaszkowi za bezinteresowne wypożyczenie samochodów; wreszcie serdeczne podziękowanie tym tysiącznym rzeszom społeczeństwa bydgoskiego za udział w uroczystości. Pozatem jeszcze raz dziękujemy z tego miejsca tym wszystkim organizacjom, instytucjom, przedsiębiorstwom i poszczególnym ofiarodawcom, którzy na wezwanie złożyli ofiary na rzecz odnowienia grobów i upiększenia cmentarzyska poległych żołnierzy.

W końcu zanosimy apel serdeczny do tych towarzystw, instytucyj i przedsiębiorstw, którym przesłaliśmy listy składkowe, aby zechcieli w jak najkrótszym czasie zwrócić takowe do Komitetu wraz z zebranemi datkami na ten cel, gdyż Komitet ma jeszcze pewne należności za wykonane prace na cmentarzu do zapłacenia.

Tych wszystkich, do których listy składkowe nie dotarły prosimy, aby zechcieli przyczynić się swym datkiem do wykończenia rozpoczętego dzieła, składając swój datek w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy.

(—) **Dr. Śliwiński,** przewodniczący.

„Sokół Żeński“.

Dziś w poniedziałek ćwiczenia gimnastyczne dla pań o godz. 8—10 w sali szkoły wydziałowej.

Drużyna ćwiczy od 7—9 w gimn. Kopernika.

Młodzież oddział I. ćwiczy od 6½—8 w szkole wydziałowej.

Jutro, wtorek lekcje sanitarne od godz. 7 w sali P. C. K.

W środę próba „Jasełka“ o godz. 7-mej w sekretarjacie.

—o—

— Ślub. W sobotę, 15 bm. pobłogosławił ks. prefekt Fiedler w kościele Św. Trójcy związek małżeński, między p. Janem Lewandowskim, urzędnikiem kolejowym, a panną Jadwigą Ciesińską stąd. Nowożeńcom nadesłano bardzo wiele telegramów przeważnie Kościuszkowskich, co niemało radości wszystkim sprawiło. Gości weselnych podejmowała matka młodej panny z staropolską gościnnością. Szczęść Boże młodej parze. — Jeden z gości. (29288)

— Spłoszony koń zabił się na ulicy. Dnia 14 bm. o godzinie 15,40 na ulicy Św.-Jańskiej, spłoszyły się i poniosły konie, zaprzężone do platformy, będące własnością firmy „Polrux“ w Bydgoszczy. Konie, pędząc na oślep w ulicę Gdańską, wpadły całym pędem na stojącą przy „Deutsches Haus“ powózkę. Złamana deska powózki wbiła się na kilkanaście metrów głęboko w piersi jednego z koni i to tak nieszczęśliwie, że zwierzę padło na pół martwe na ziemię. Przybyły rakarz dobił konia na miejscu.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera sensacyjno-awanturniczego filmu, ilustrującego przeżycia dzielnego cowboya wśród stepów, p. t. „Na zachód“. W roli głównej znany Jac Holt. W nadprogramie komedja p. t. „Porwana narzeczona“ oraz „Harry miljonerem“. Początek seansów o 6,45 i 8,45.

KRISTAL. Dziś premjera drugiego filmu śpiewno-dźwiękowego fenomenalnego aktora i śpiewaka o miłym głosie i wielkiej indywidualności artystycznej **Al. Jolsona** p. t. **„Śpiewak jazzbandu“.** Treść tego obrazu, który obiegł już wszystkie ekrany świata a w Paryżu grany był przez kilkanaście miesięcy z rzędu, osnuta jest na tle stosunków religijnych żydów amerykańskich, walki tradycyjnego ghetta żydowskiego z poczuciem obowiązku człowieka z sławą oraz wzruszającej miłości syna do rodziców. Ilustracja muzyczna bardzo ładna, piękne śpiewy solowe i chóralne.

MARYSIEŃKA wyświetla cieszący się dużem powodzeniem dźwiękowy dramat pt. **„Podcięte skrzydła“.** W filmie tym obok przeżyć miłosnych między innemi widzimy bohaterską obronę Londynu, bombardowanego przez niemieckie Zeppeliny. Pozatem urozmaitcony dźwiękowy nadprogram.

NOWOŚCI. Dziś premjera wielkiego filmu dźwiękowego p. t. **„Szalony książę“**, z piękną Joan Grawford w roli studentki, nadto William Haines i niezrównany Karol Dane (Slim). W nadprogramie wspaniały dźwiękowiec p. tyt. „Phil szpitalny i jego orkiestra“.

OKO wyświetla na ogólne żądanie publiczności poraz ostatni wspaniały film p. t. **„Szalone żony“.** Ostatnia okazja ujrzenia tego rzeczywiście wartościowego filmu. Na scenie rewja.

PAW gra dziś poraz ostatni swój przebogaty program: na ekranie piękny dramat z Lon Chaney'em p. t. **„Człowiek bez nóg“**, gdzie Lon Chaney gra po mistrzowsku kalekę bez nóg; na scenie natomiast duet Michaelis'a ze swymi tresowanymi psami.

—o—

— Ostre strzelanie. Komunikuję, iż dnia 19 bm. przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 Dyw. Piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki własne. — Dowódca pułku: Waśkiewicz, pułkownik. (29807)

— Konferencja rodzicielska w gimnazjum im. M. Kopernika. Dyrekcja gimn. im. M. Kopernika podaje niniejszem do wiadomości, że konferencja wywiadowcza dla rodziców wzgl. opiekunów tutejszych uczniów za okres pierwszy odbędzie się w poniedziałek, 17 bm. od godz. 12-ej w południe.

— Kradzież kur. W nocy z 14 na 15 bm. włamali się nieznani złodzieje przy pomocy oderwania kłódek od drzwi do chlewa p. Jana Robaszewskiego przy ulicy Grunwaldzkiej 90, gdzie skradli 19 kur, wartości 150 zł.

—o—

PROGRAM RADJOFONICZNY.

WTOREK, 18 LISTOPADA.

WARSZAWA. 11,58—12,10: Sygnał czasu z Warszawskiego Obserw. Astronom. 12,10—13,10: Muzyka gramofonowa. 17,45: Muzyka łotewska z okazji narodowego święta łotewskiego. 19,10—19,25: Giełda rolnicza.

POZNAŃ. 7,15—8,00: Gazeta poranna R. P. 13,00—13,05: Sygnał czasu z obserwatorjum astronom. U. P. 13,05—14,00: Koncert gramofonowy. 14,00—14,15: Notowania giełdy pien. i zboż.-towarowej. 18,45—19,50: Dodatek do gazety porannej R. P. 23,00—24,00: Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Dział sportowy.

Przygotowania Kryniy do mistrzostw hokejowych świata.

Ze względu na spodziewany liczny zjazd publiczności do Krynicy na hokejowe mistrzostwa świata (1—8 lutego 1931 roku) komitet organizacyjny tych zawodów powiększył pojemność trybun przy boisku głównem. Dotychczasowy blok główny został znacznie rozbudowany i przedłużony. Pozatem zostały wzniesione z pozostałych trzech stron boiska głównego nowe trybuny, tak że obecnie stadjon hokejowy w Krynicy obejmuje 3.000 miejsc siedzących i stojących.

Pod trybunami mieścić się będą szatnie, natryski, w wieży przy stadjonie — biura, urząd pocztowo-telegraficzny, kantor wymiany itd., wreszcie w osobnym budynku — bufety i ambulatorjum. Wszystkie ubikacje użytkowe będą ogrzewane centralnie.

Drugą troską komitetu organizacyjnego jest „przedłużenie dnia zawodów“ przez umożliwienie rozgrywania spotkań w godzinach wieczorowych. W tym celu zawieszono nad boiskiem 20 reflektorów lustrzanych z lampami po 1500 watt każda (ogółem 30.000 watt), które pozwolą na rozgrywanie meczów po zapadnięciu zmroku. Dla porównania podajemy, że dotychczasowa instalalacja elektryczna posiadała moc zaledwie 16.000 watt.

Mecze piłkarskie o wejście do Ligi.

Lwów, 16. 11. PAT. Lechja — 82 p. p. (Brześć nad Bugiem) 3:0 — valcover.

Królewska Huta, 16. 11. PAT. Amatorski Klub Sportowy — Legja (Poznań) 2:0 (1:0).

Mecze o mistrzostwo Ligi nie odbyły się ze względu na wybory.

Wynik głosowania do Sejmu w mieście Bydgoszczy

w poszczególnych obwodach

dnia 16 listopada 1930 r.

Obwód Nr.	Lokal wyborczy	Ulica	1 B. B.	4 Stron. Nar.	7 Centrolew	12 Niemcy	19 Teska	22 Niez. socjal.	23 Kindermann	Ogółem
Nr. 1	Polska Szkoła Pow. im. Ks. Piramowicza	Pl. Kościeleckich	307	324	99	106	190	11	4	1046
„ 2	Kasyno Cywilne	Gdańska	298	410	66	269	114	5	6	1168
„ 3	Restauracja p. Konieczki	Gdańska	285	283	114	197	251	12	2	1144
„ 4	Miejska Szkoła Handlowa	Jagiellońska	297	307	71	226	186	7	2	1096
„ 5	Restauracja p. Majerowicza	Art. Grottgera	327	260	117	149	224	12	4	1138
„ 6	Restauracja p. Budzbona	Król. Jadwigi	340	338	139	122	215	16	3	1163
„ 7	Katolicki Dom Czeladzi	Zygm. Augusta	411	233	166	121	205	18	3	1157
„ 8	Polska Szkoła Powszechna im. Staszica	Dworcowa	279	334	83	210	149	4	16	1075
„ 9	Polska Szkoła Pow. im. Sienkiewicza	Sowińskiego	396	280	128	147	256	13	9	1229
„ 10	Polska Szkoła Pow. im. Sienkiewicza	Sowińskiego	376	179	155	88	246	25	3	1072
„ 11	Restauracja p. Andrzejewskiego	Ogrodowa	469	210	175	108	194	22	4	1182
„ 12	Restauracja „Pod Lwem“	Marsz. Focha	363	259	95	134	237	12	1	1101
„ 13	Restauracja p. Mellera	Pl. Piastowski	304	345	73	148	176	3	4	1053
„ 14	Restauracja	Szczecińska	368	246	197	114	264	48	12	1249
„ 15	Polska Szkoła Powszechna św. Jana	Sw. Jańska	305	281	107	101	195	19	14	1022
„ 16	Prywatne Niemieckie Gimnazjum Męskie	Petersona	283	300	90	201	174	9	6	1063
„ 17	Miejska Straż Pożarna	Pomorska	308	273	91	176	196	4	7	1055
„ 18	Polska Szkoła Powszechna św. Jana	Św. Jańska	322	243	114	135	207	10	—	1031
„ 19	Restauracja p. Tokarskiej	Chodkiewicza	326	283	85	150	166	15	2	1027
„ 20	Żeńskie Katolickie Gimn. Humanistyczne	Staszica	350	423	75	209	129	2	2	1190
„ 21	Miejska Szkoła Wydziałowa Męska	Konarskiego	349	343	68	195	193	16	6	1170
„ 22	Szkoła Powszechna im. Ks. Piramowicza	Bernardyńska	244	339	106	180	148	11	4	1031
„ 23	Restauracja	Toruńska	385	247	323	176	247	117	2	1497
„ 24	Strzelnica	Toruńska	422	237	254	245	283	81	1	1523
„ 25	Restauracja	Lenartowicza	186	133	89	59	146	16	—	629
„ 26	Hotel Francuski	Podgórna	252	175	95	139	204	10	2	877
„ 27	Państw. Szkoła Przemysł.-Dokształcająca	Chwytowo	237	260	86	172	265	18	5	1050
„ 28	Kasyno Robotnicze	Dolina	300	234	139	138	243	17	4	1075
„ 29	Polska Szkoła Powszechna św. Trójcy	Kordeckiego	182	239	57	176	174	11	1	840
„ 30	Polska Szkoła Powszechna	Nowodworska	323	214	217	144	268	35	3	1204
„ 31	Polska Szkoła Pow. im Dąbrowskiego	Dąbrowskiego	310	135	251	132	247	45	5	1125
„ 32	Polska Szkoła Powsz. im. Leszczyńskiego	Leszczyńskiego	333	140	180	97	231	28	1	1010
„ 33	Polska Szkoła Powsz. im. Dąbrowskiego	Dąbrowskiego	326	163	236	95	231	46	2	1099
„ 34	Polska Szkoła Powszechna	Nowodworska	262	92	269	57	333	32	2	1047
„ 35	Polska Szkoła Powsz. im. Leszczyńskiego	Leszczyńskiego	420	248	327	119	233	71	7	1425
„ 36	Polska Szkoła Powszechna	Nowogrodzk	276	200	176	148	259	20	4	1083
„ 37	Restauracja p. Kleinerta	Wrocławska	290	169	197	112	212	41	4	1025
„ 38	Polska Szkoła Powszechna	Nowogrodzka	344	222	198	103	256	11	7	1141
„ 39	Polska Szkoła Powsz. im. Marcinkowskiego	Nakielska	313	228	269	175	235	36	6	1232
„ 40	Restauracja p. Kaubego	IV śluza	306	145	214	97	207	21	2	992
„ 41	Polska Szkoła Powszechna	Malborska	341	191	251	97	245	8	5	1138
„ 42	Restauracja p. Stoeckmanna	Nakielska	246	116	240	86	172	37	1	1899
„ 43	Polska Szkoła Powszechna, Wilczak	Nakielska	119	86	128	73	51	22	—	1080
„ 44	Polska Szkoła Powszechna, Czyżkówko	Grunwaldzka	339	139	277	91	226	17	1	1090
„ 45	Polska Szkoła Powszechna, Czyżkówko	Grunwaldzka	362	137	317	144	138	46	1	1139
„ 46	Polska Szkoła Powszechna, Jachcice,	Saperów	312	87	173	103	134	23	—	832
„ 47	Polska Szkoła Powszechna, Bielawy	Senatorska	319	172	260	94	184	70	3	1102
„ 48	Polską Szkoła Powszechna, Bielawy	Senatorska	341	191	251	97	245	8	5	1138
„ 49	Polska Szkołą Powsz., Bartodzieje Wielkie	Fordońska	229	242	123	142	152	12	2	902
„ 50	Polska Szkoła Powsz., Kapuścisko Małe	Fordońska	202	56	88	104	101	31	1	583
„ 51	Polska Szkoła Powszechna, Rupienica	Karpacka	411	118	193	149	95	49	2	1017
„ 52	Polska Szkoła Powsz., Bartodzieje Małe	Bełzka	304	95	239	205	109	103	5	1060
„ 53	Polska Szkoła Powsz., Kapuściska Dolne	Fordońska	515	51	237	140	198	54	—	1195
Razem oddano w mieście Bydgoszczy głosów na:			16805	11651	8709	7405	10616	1447	198	

Unieważniono kartek: w obwodzie I — 1, II — 8, XXVI — 2, XXXV — 1, XLII — 1. Ogółem unieważniono 19 kartek.

Hiszpanja na wulkanie rewolucyjnym.

Strajk powszechny pod hasłem „Precz z monarchją“.

Madryt. (PAT) Powszechny Związek Robotniczy ogłosił dziś komunikat, w którym zaznacza, iż proklamowany strajk powszechny obejmować ma tylko stolicę.

Madryt. (PAT) Robotnicy zakładów użyteczności publicznej postanowili rozpocząć 24 godzinny strajk. Wczoraj doszło do licznych incydentów, wywołanych bądź przez komunistów, bądź przez robotników zsyndykalizowanych. Strajkujący robotnicy usiłowali zmusić kupców do zamknięcia sklepów. Policja patrolująca na ulicach **dała strzały** do demonstrujących robotników. Tramwaje w mieście nie kursują. Wozy pocztowe jeżdżą pod osłoną policji. Kawiarnie w śródmieściu są zamknięte. W dniu dzisiejszym mają też być zamknięte kinoteatry, teatry, bary etc.

Paryż. (PAT) „Petit Parisien“ donosi z Madrytu: Dziennik „El Sol“, organ liberałów-monarchistów, zamieszcza p. t. „Błąd Berenguera“ artykuł, występujący gwałtownie przeciwko obecnemu ustrojowi w Hiszpanji. Artykuł kończy się słowami

„Monarchja delenda est. (Monarchja jest zniszczona.) **Hiszpanie, Państwo wasze nie istnieje już! Zbudujcie je!“**

Artykuł wywołał tem silniejsze wrażenie, że dziennik „El Sol“ nie zdawał się być nieprzychylnie usposobionym wobec rządu i osoby króla.

Madryt. (PAT) Ciała ofiar zajść wczorajszych zostały przewiezione na cmentarz autem ciężarowem, eskortowanem przez policję.

Dzienniki dziś nie wyszły. Aresztowano **29 przywódców ruchu strajkowego** w tej liczbie dwie kobiety.

Generał Berenguer oświadczył dziennikarzom, że aprowizacja Madrytu jest zapewniona.

Madryt. (PAT) Komunikat służby bezpieczeństwa głosi, iż we wczorajszem starciu policji z robotnikami odniosło rany tylko 12 osób, zabitych zaś nie było. Ze źródeł prywatnych zaś donoszą, iż było 4-ch zabitych i wielu rannych. Sprawozdanie komisarjatu policji wspomina o trzech zabitych. W czasie rozruchów popołudniowych robotnicy obalili kilka autobusów i zniszczyli szereg sklepów.

Przedstawienie pasyjne w Oberammergau w roku 1930.

I.

Są w świecie różne teatry i widowiska, które ściągają do siebie ciekawych widzów z bliska i daleka, ale niema na świecie tak wielkiego i zarazem rzadkiego i wzniosłego widowiska jakiem jest „Pasja“ w Oberammergau. Bo treść też tej świętej gry jest najwznioślejsza i najwięcej znana i ceniona przez ludzi, gdyż odtwarza ona plastycznie przed zdumionem okiem i duchem naszym tragedję największą, którą świat widział: Mękę i Śmierć Syna Bożego, Jezusa Chrystusa.

To też z radością niezmierzoną zbliżałem się kolejką górską, razem z innymi szczęśliwcami z różnych narodowości do owej na świat cały sławnej wioski bawarskiej Oberammergau, która przemienia się co 10 lat w metropolę sztuki religijnej. Kolejka zadyszana przeprowadziła nas poprzez różne góry i doliny, wreszcie wjechała do wielkiej kotliny, otoczonej wysokiemi górami podalpejskiemi. Krajobraz był cudowny. Na rozłożystych polach pasło się bydło, a melodyjny odgłos dzwonków zawieszonych u szyji każdej krówki dochodził do nas i razem z promieniami popołudniowego słońca i miłą wonią siana wywoływał w nas nastrój niezwykły. Wnet ukazała się sylwetka samego Oberammergau, które położone na tle ciemnej ściany górskiej, wita serdecznie każdego przybywającego swemi białemi domkami, nad któremi unosi się wspaniała wieża kościelna i ogromny dach gmachu teatralnego.

Nasza poczciwa kolejka, zapomniawszy swoje przebyte trudności, z całą werwą wpada na dworzec, zadowolona widocznie z swego dzieła, że znów przywiozła tłumy różnojęzyczne spragnione gry świętej i zbudowania.

Peron wnet się zaroił ludźmi wszelkich narodowości, ale najwięcej widać było przedstawicieli angielskiej rasy, bo poznać ich najłatwiej po czapkach i spodniach w kratki z nieodstępną fajką w ustach, panie zaś obsypane mączką zwykle w towarzystwie jeszcze starszej pani, która — wedle wypowiedzenia naszego Kremera — już dawno odśpiewała nieszpory swego żywota, a jeszcze jej się chce jeździć do dalekiego Oberammergau, a nareszcie niezliczone mnóstwo amerykańskich i angielskich panien noszących przynajmniej dwie walizki i jedną walizeczkę z sobą, a towarzyszących tragarzom uginającym się pod ciężarem i liczbą waliz.

Wnet przyczepił się i do mnie przewodnik, oświadczając uroczyście gotowość wskazania mi przeznaczonej przez komitet kwatery. Ale nie są to zwykli przewodnicy, jakich spotyka się w innych miejscowościach. Są to postacie naogół wysokie, rysy twarzy bardzo regularne, wyrażające pewną powagę, a przedewszystkiem, co ich od wszystkich innych ludzi odróżnia, to ich długie włosy, które z pod okrągłej czapki spadają w długich lokach prawie na ramiona i plecy. Są to ci sami, których jutro podziwiać będziemy na scenie jako aktorów niezrównanych.

Również dzieci — owa bosa gwardja — paraduje w długich włosach, ale ba! o dziwo — nawet wszystkie dziewczęta i panny od najmłodszych do najstarszych mają i zachowują swoje piękne długie włosy, bo jakby też one wyglądały na scenie np. przy wjeździe Pana Jezusa do Jerozolimy w krótkich włosach?! A pamiętać należy, że nie wolno używać na scenie ani peruk, ani pudru, ani karminu i t. p.

Mój przewodnik prowadzi mnie ulicą szeroką, asfaltowaną wskazując mi domy, w których mieszka tegoroczny „Chrystus“, „Piotr“, „Judasz“ i t. d. Domy przedstawiają się bardzo okazale z powodu swych fasad malowanych. Jest to oryginalność wioski Oberammergau, że na zewnętrznych ścianach domu maluje się freski przedstawiające balkony, filary, sztukaterje, zauważyć można nawet całe krajobrazy, a już najczęściej obrazy Świętych. Owa architektura malowana, którą zainicjował malarz Franz Zwink, przedstawia się doskonale, mimo już dosyć starego wieku, bo sięga już blisko 200 lat.

Oglądając tak owe malowane domy i domki doszedłem do mojej kwatery. W drzwiach powitał mnie gospodarz o długich włosach i poważnej brodzie: jeden z wybitniejszych artystów pasyjnych. Z uprzejmością wielką zaprowadził mnie do przygotowanego pokoiku. Wnet miałem sposobność dowiedzieć się od niego wiele ciekawych szczegółów historji przedstawień pasyjnych.

Było to w roku 1633 — a więc blisko 300 lat temu — gdy w okolicach podalpejskich grasowała straszna cholera, tak iż całe wioski wymierały i okolice pustoszały. Gdy zgroza zbliżała się do Oberammergau i już ludzie poczęli padać ofiarą strasznej choroby, wtenczas to uczyniła Rada Gminna ślub Panu Bogu, że wioska cała, w razie uchronienia jej przed zagładą, urządzać będzie przedstawienia pasyjne. Od chwili złożenia ślubu nie zmarł już żaden człowiek na straszną zarazę, chociaż — jak donosi kronika — już wiele ludzi nosiło na sobie znamię cholery.

To też już w następny rok 1634 po dokładnem i mozolnem przygotowaniu urządzono poraz pierwszy w sposób uroczysty przedstawienie pasyjne, które raczej można było nazwać nabożeństwem.

Wnet, bo już w roku 1680 postanowiono, tylko co 10 lat urządzać przedstawienia, aby uchronić je przed spowszednieniem. I to postanowienie przetrwało do dni naszych, bo i teraz odbywają się przedstawienia co 10-ty rok t. z. przyszła serja przedstawień odbędzie się dopiero w roku 1940.

Dwa razy musiano przełożyć przedstawienie na inne lata i to poraz pierwszy z roku 1870 na rok 1871, gdyż podczas wojny francusko-niemieckiej zaciągnięto wielką liczbę aktorów do szeregów wojskowych. Nawet przedstawiający osobę Chrystusa, Józef Mayr, musiał stanąć pod sztandar wojskowy. Ale król bawarski, wielki wielbiciel „Pasji“, osobiście pozwolił mu pozostać w Monachjum i nawet mógł zatrzymać swoje długie włosy.

Po raz drugi przeszkodziła wojna europejska, gdyż 67 aktorów nie powróciło z pola walki. Musiano więc uzupełniać luki i ćwicząc nowe zastępy aktorów, tak iż przedstawienie z roku 1920 przesunięto na rok 1922.

W roku bieżącym zaś odbywały się przedstawienia programowo wedle postanowienia z roku 1680.

Na moje dalsze pytania co do miejsca, tekstu i obsady „Pasji“ mój uprzejmy informator chętnie dawał mi objaśnienia, które chcę w krótkości streścić.

Przez 2 wieki urządzano przedstawienia na cmentarzu kościelnym, dopiero od roku 1830 przeniesiono scenę na miejsce, tak zwaną łąkę pasyjną.

Tekst, czyli słowa, które wypowiadają aktorzy w czasie przedstawienia, są w języku niemieckim. Najstarszy tekst, który się zachował, pochodzi z roku 1662. Wielce przysłużył się do ułożenia tekstu O. Ottmar Weiss, benedyktyn z pobliskiego klasztoru Ettal. Obecny zaś tekst, dostosowany do czasów i mowy dzisiejszej, opracował w roku 1850 ks. Daisenberger, proboszcz miejscowy.

Muzyka podczas przedstawienia była dawniej nieznana. Dopiero w latach 1811—20 skomponował Roch Dedler, nauczyciel miejscowy, dla orkiestry i dla chórów muzykę, która prostotą i melodyjnością swoją tak człowieka chwyta za serce. Próbowano później zmodernizować muzykę w duchu Bacha, Wagnera i w myśl muzyki cecyljańskiej, ale próby nie udały się. Dopiero prof. Zenon Michał Diemer przepracował muzykę zostawiając w niej ducha Dedlera, który sam stał pod wpływem Mozarta. Orkiestra liczy dzisiaj 50 ludzi, a chór składa się z 26 śpiewaczek i 19 śpiewaków, między któremi znajdują się bardzo wybitni artyści.

Dodać jeszcze należy, że wszyscy aktorzy, a liczba ich wchodzi w setki, są rodowitymi mieszkańcami Oberammergau, tak iż prawie cała wieś jest w okresie przedstawień zajęta w teatrze. Tylko najwyższa artystyczna dyrekcja spoczywa w rękach dyrektorów scen monachijskich.

Wieczór już zapadł, gdy skończyliśmy naszą rozmowę. W tem dolatywały do nas dźwięki marszu granego silną orkiestrą po mistrzowsku. „To muzyka turecka“ odezwał się gospodarz, „ona co wieczór przed dniem gry przechodzi ulicami wioski i wita przybyłych gości“.

„Bardzo dziękuję za cenne informacje“. „Dobranoc“.

Kawuski.

Dokończenie nastąpi.

Stan wody na Wiśle dnia 17 bm: Zawichost 2,06; Warszawa 2,37; Płock 2,16 Toruń 2,72; Fordon 2,75; Chełmno 2,66; Grudziądz 3,03; Korzeniewo 3,35; Piekło 3,15; Tczew 3,20; Einlage 3,18; Schievenhorst 3,20.

— **Strzelanie konkursowe „Sokoła“ konnego** o nagrody odbywa się codzień w lokalu p. Piątkowskiego przy ul. Toruńskiej, od godz. 18.

Z życia towarzystw.

Zarząd Sodalicji Pań uwiadamia, że ze względu na inaugurację „Caritasu“ zebranie Sodalicji odłożono na następny tydzień.

„Sokół“ IV. Bielawy. We wtorek, 18 bm. o godz. 18,30 próba teatralna, o godz. 20 zebranie komisji zabawowej i wszystkich członków posiadających instrumenty muzyczne, w Instytucie Rolniczym. W środę ćwiczenia dla druhen, w sobotę dla druhów w sali gimnazjum Kopernika.

Bydgoski Klub Wioślarek. Dziś plenarne zebranie w sali hotelu Lengninga o godz. 19,30. Pół godziny wcześniej zebranie zarządu.

Okręg S. M. P. (męski). Zebranie okręgowe w środę, 19 bm. o g. 7,30 wiecz. u Św. Trójcy.

S. M. P. „Promyk“. Zebranie Sekcji Eucharystycznej w poniedziałek o godz. 7,30 wiecz. w Ognisku. We wtorek o godz. 7,30 wiecz. kurs prasowania.

K. S. „Astorja“. Dziś w poniedziałek od godziny 19—21 ćwiczenia gimnastyczne w hali 62 p. p. przy ul. Sowińskiego. W czwartek od godz. 19—21 w tejże hali trening sekcji bokserskiej. Uczęszczanie członków czynnych na ćwiczenia gimnastyczne obowiązkowe.

Baczność! Druhowie i druhny S. M. P. We wtorek, 18 bm. o godz. 7,30 wiecz. otwarcie i pierwszy wykład Uniwersytetu Ludowego T. C. L. w Domu Katolickim przy Farze. Młodzież obu S. M. P. winna się stawić jak najliczniej. Czerpajcie pilnie z zdrowej oświaty.

Bank Polski płacił w dniu 17 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88½—8,89½
funty szterlingów	43,17
franki szwajcarskie	172.23
franki francuskie	34,90½
marki niemieckie	211,78
guldeny gdańskie	162,54
szylingi austrjackie	125.13
liry włoskie	46,53
korony czeskie	26,35

—o—

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15. 11. 1930 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

Żyto	17,75—18,25
Pszenica	24,50—26,00
Jęczmień przemiałowy	19,00—21,50
Jęczmień browarowy	25.00—27,00
Owies	18,00—19,25
Mąka żytnia 65 proc.	00,00—29.00
Mąka pszenna 65 proc.	43,00—46,00
Otręby żytnie	10,50—11,50
Otręby pszenne	12,00—13,00
Otręby pszenne (grube)	14,00—15,00
Rzepak	42,00—44,00
Groch Viktorja	27,00—32,00
Groch polny	00,00—00,00
Groch Folgera	00,00—00,00
Ziemniaki jadalne	2,00— 2,30

—o—

Giełda warszawska

dnia 15 listopada 1930.
Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poż. inwest.	000,00	000,00	099,75
4-proc. inw. seryjna sztuki			102,00
5-proc. poż. premj. dol.	00,00	000,00	054,75
8-proc. poż. bud.	000.00	000,00	050.00
5-proc. poż. konw.	000,00	000,00	048,50

Akcje w złotych

Bank Handlowy	000,00—105.00
Bank Polski	000.00—159,50
W. T. F. Cukru	00,00— 34.00
W. T. Węgla	000,00—036,00
Modrzejów	0,00— 9,00
Norblin	35,50—036,00

Tendencja niejednolita.

—o—

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 15 listopada 1930 roku.

5% Pożyczka konwersyjna	00,00— 47,½
8% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kredyt.	00,00 92,00
4% listy zast. konw. Pozn. Ziem Kredyt.	037,75—038,00
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kred.	17.50
Bank Polski I. em.	158,00—000.00
Centrala Rolników I—III em.	90,00—00,00

Tendencja: Utrzymana.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9

POLECENIA

Bydgoszczanka
Hermana Frankego 3, poleca swe obiady po zniżonej cenie zł 1.30 dziennie flaki, nogi wieprzowe, grochówka. 29316

Wypożyczam
na uroczystości talerze, szklanki, noże, widelce, filiżanki itp. Gdańska 28. 27791

Futra
wszelkie przerabiam, reperuje solidnie, modnie i tanio. Kuśnierz, Pomorska nr. 32a. (22230

MEBLE
Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dęb.: jadalni, sypialni pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedyńczych, także wyściełane solidnego wykonania **własnych warsztatów** na dogodnych warunkach tylko **u Ignacego Grajnerta, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574

Nowożeńcy
kupujcie meble wszelkiego rodzaju oraz leżanki, kanapy i garnitury klubowe tylko u **Andrzeja Nowaka,** Wełniany Rynek nr. 5/6, tel. 2143. 19710

Najtańsze (29016
źródło zakupu luster, szkło belgijskie, obrazy, oprawa, szyby do samochodów i. t. p. Własna szlifiernia szkła. Właśc: Feliks Balcerkiewicz, Dworcowa 5.

SPRZEDAŻE

Kamienica
II piętrowa 3 interesy, dochód miesięczny 700 zł wolne do objęcia 5 pokoi. Cena 80 000, wpłaty 40.000 i wiele innych poleca biuro „Pogoń“ Dworcowa 80.

Wielki
wybór kamienic, wil, hoteli, cukierń, piekarń, restauracyj, gośćińców, młynów, tartaków, interesów handlowych, przemysłowych poleca na korzystnych warunkach do kupna biuro Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

Warsztat
kowalski z całkowitemi narzędziami, w miejscu bezkonkurencyjnem na sprzedaż i zaraz do objęcia. Gdzie wskaże Dzien Bydgoski (29261

Samochód
kryty Ford i Essex w dobrym stanie, sprzedamy tanio. Fabryka, Nowodworska 13, tel. 2206.(29009

Domy
przy ulicy Zduny 90.000 zł, wpłata 50.000 zł, Gdańskiej 210.000 wpłata 120 tys. zł, Długiej 95.000 zł wpłata 80.000 zł. Wszędzie wolne obszerne mieszkania. Wiadomość Derfert, Św. Trójcy 4, I. (29290

Baczność!
Prawdziwy pod gwarancją czysty kwiatowy, wirowany miód pszczeli ma do oddania kilka centnarów najwięcej dającemu Tow. Pszczel. na Kamionnę i okolicę Wł. Konieczny, Mnichy, pow. Międzychód. 29251

Prawie
nowy pokój jadalny, stół, biurko, kanapę, 2 fotele tanio sprzedam, Św. Trójcy 22a ptr. praw. (29137

2 motory
elektryczne 6, 5 konne, A. E. G. i Simesschuker sprzedam zaraz. Małecki IV śluza. (17045

Wózek
4 kołowy, żelazne piece, szafa do rzeczy na sprzedaż. Podwale 2, II p. prawo. (29282

Piecyk (29269
żelazny tanio sprzedam. Sniadowski, Sląska 8.

Kasa
„National“ w dobrym stanie tanio na sprzedaż. Wiad. Warszawska 21, II prawo. 17117

Kanapa
z obudowaniem i lustrem tanio na sprzedaż. Zbożowy Rynek 10. I p. (29276

Żelazny
piec, zegar stojący, garnitur koszykowy, lodownię kanapę sprzeda tanio Św. Trójcy 22a, parter prawo. 29165

Wyrówniarkę
(Abrechtmaschine) sprzedam. Fa „Rawa“, Sniadeckich 19. (16812

Prosięta (29285
na sprzedaż. Bielicka 36

Sprzedaż mebli
pod najlepszymi warunkami. Sypialki od 600 do 1.600 zł, jadalki od 375 do 1.400 zł, kuchnie od 100 do 245 zł kanapy od 50 do 200 zł. Jeden mały używany garnitur leżanek, stoły biurkowe w drzewie orzechowem i dębowym. Wielki wybór w mało używanych mebli wertiko 45 zł. lustra (większe i mniejsze, maszynę do szycia Singer z czółenkiem okrągłym na sprzedaż. Franc. Jakubowski, Bydgoszcz-Okole, ul. Jasna 9, w podwórzu. 29289

1 parę
półszorków nadliczbowych sprzeda Grund, Gdańska 26. 29182

KUPNA

Kuchnię (29250
westfalską używaną lub nową kupię, motocykl Saroleja jak nowy sprzedam. Jasiński, Wąbrzeźno, Kolejowa 46.

Plac (28686
na składnice drzewa ewtl. z bocznicą kolej. kupię i proszę oferty pod „Plac“.

Kupię
2—3 karatowy brylant lub inny wartościowy kamień w starożytnej oprawie lub bez. Oferty do Dz. Bydg pod „Bryiant“. (29263

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo korespondencyjne im. prof Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. (28 97

Panienka (29297
może ćwiczyć pisanie maszyną. Krynicki, Długa 39.

Młoda
panna jako sekretarka z kaucją 120 zł do inkasa potrzebna. Warunek: język polski i niemiecki. Of. pod „Hausee 1000“ do filji Dz. Bydg. (29300

600 zł (29219
miesięcznie i więcej mogą zarobić wymowni, inteligentni panowie przez lekkie podróżowanie w mieście i na prowincji dla poważnej firmy. Przy zdolnościach możność osiągnięcia stałej pensji. Zgł. panów, nie niżej lat 25, w Bydgoszczy, Dworcowa nr 59, od 10 - 12 i 4 - 6.

Pani
zostanie przyjętą, posada biurowa, kaucja 300 zł. Bliższe informacje osobiście. Zgł. filja Dzien. pod „3 0“. 17122

Murarz
potrzebny. Budowla, ul. Szubińska. (29281

Niania (29168
czysta, zdrowa, może się zaraz zgłosić. Paruszewska Zbożowy Rynek nr. 9, II

Dziewczyna
skromna i czysta a umiejąca smacznie gotować, znajdzie stałe zajęcie na wsi. Zgłosz. przyjmuje Piaseczna Bydgoszcz, ul. Chołoniewskiego 11. (29126

Uczennice
w naukę szycia i kroju mogą się zgłosić. M. Banasiakówna, mistrzyni, Sniadeckich 20, III. (29286

Dziewczyna
do posyłek. Sklep czapek Mostowa 11. (29275

Potrzebna
panna do szycia. Król. Jadwigi 13 w podw. (29279

Podręczna
krawcowa potrzebna, ul. Dworcowa 18a, Weisfelner. (17114

Inteligentna
panienka z dobrej rodziny, kochająca dzieci, jako wychowawczyni do dwojga 10 i 7 lat, muzykalna, umiejąca szyć, haftować zaraz potrzebna. Łaskawe oferty z odpisem świadectw. Helena Konieczkowa, Gdańska 26. (29278

Uczennice
do szycia i kroju przyjmę. Plutowska, Podgórna 6. 29271

Służąca
z pościelą potrzebna. Matejki 7, I p. l. (17174

Służąca
z Kongresówki z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, poszukuje stałej samodzielnej posady najchętniej u przyjezdnych. Oferty składać do filji Dzien. Bydg pod „Zaraz 110“. (17119

POSADY POSZUKUJĄ

Dzielny
czeladnik stolarski, specjalista na pierwszorzędne meble dębowe oraz budowle poszukuje posady. Zgłoszenia filja Dz. Bydg. pod „Stolarski“. (17060

Panienka (29130
z lepszej rodziny, z ukończonym kursem handlowym poszukuje jakiejkolwiek posady biurowej za małem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „G. L.“ do Dzien. Bydg.

Do apteki
na Pomorzu lub w Wielkopolsce poszukuję praktyki (elewki) na stałe. Panna maturzystka, pracowita, uczciwa, posiada referencje, wymagania skromne, miejscowość obojętna. Oferty filja Dz. Bydg. Toruń pod „Apteka“. (28800

DRUKI
wszelkiego rodzaju
dla urzędów, przemysłu, handlu i prywatne wykonujemy szybko, gustownie i po przystępnych cenach.
Specjalność:
klisze kreskowe i siatkowe dla ilustr. dzieł i cenników
Drukarnia Bydgoska
Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego“
Bydgoszcz, ul. Poznańska 29/30.

DZIERŻAWY

Skład
fryzjerski z kompl. urządzeniem jest od 1 grudnia 1930 korzystnie do wydzierżawienia. Zgłosz. przyjmuje Aleksander Deyna, Tczew, Podgórna 19. (29060

Piekarnia
w pełnym biegu, w dużej kościelnej wsi, blisko kościoła, z powodu stosunków familijnych do wydzierżawienia zaraz Of. do Dz. Bydg. pod „Dobrobyt“. 29112

Domostwo
z składem rzeźnickim w śródmieściu Torunia dobrze prosperujące z powodu choroby do wydzierżawienia, lub sprzedania. Oferty skierować do filji Dzien. Bydg. w Toruniu pod „R 7“. (29013

Odstąpię
dzierżawę młyna w Wólce Mławskiej o przemiale 160 ctr. na dobę Motor na gas ssany. Urządzenie młyna „Secka“. Dzierżawa opłacona na 5 lat. Do przejęcia potrzeba około 12.000 zł. Wiad. Młyn Wólka, pow. Mławski. (29035

Lokal
biurowy składający się z 2 mniejszych pokoi nowo przebudowanych z magazynem lub bez, do wynajęcia. W. Piotrowski Dworcowa 89. (17120

Piekarnia
cukiernia i kamienica z wyszynkiem i przyległem mieszkaniem do nabycia. Zgł. Tomczak, Nakło, Osada 30. (29299

MIESZKANIA

Mieszkanie
pokój z kuchnią. Wiadomość Dz. Bydg. (29287

4 pokojowe
mieszkanie wprost od gospodarza, do wynajęcia. Zgłoszenia „Panis“, Pomorska 39. 17110

Mieszkania (17116
mniejsze, większe wskaże Loska, Sniadeckich 22/3.

3 pokojowe
mieszkanie z łazienką, piwnicą do wynajęcia, łącznie przejęcie nowych mebli. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Z. L.“ (17115

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia oraz 2 pokoje i kuchnia zaraz wolne. Zgł. pom. 3—5, Derfert, Św. Trójcy 4, I. 29291

Pokój
z kuchnią do wynajęcia dla małżeństwa. Wiadom. w Dzien. Bydg. (29260

POKOJE

Wspólnika
na dobrze umebl. pokój poszukuje. Pomorska 65, pt. lewo. (29037

Pokój
eleg. umebl. zaraz do wynajęcia. Gdańska 31/32, II ptr. pr. (17024

Pokój (29283
taniej. Grunwaldzka 29 w podwórzu lewe schody.

Duże
i małe pokoje dla lepszych panów. Św. Trójcy 22a, I prawo. (29274

Pokój (29270
umebl. dla panów zaraz do wynajęcia. Paznańska nr. 14, parter prawo.

Pokój
Jezuicka 19, III ptr. (29280

Pokój
umeblowany dla małżeństwa do wynajęcia. Gajowa 4. 29247

Pokój
duży umeblowany do wynajęcia. Chwytowo 16. parter lewo. (29264

Pokój (17125
umebl. bez pościeli. Górzyński, Wileńska 6.

Pokój
mały osobne wejście, Pl. Wolności wynajmę. Adr w filji Dzien. 17118

Pokój
umebl. Gdańska 52, ptr. lewo. 17123

2 pokoje (29292
z telefonem na biura, w centrum I piętro zaraz. Derfert, Św. Trójcy 4, I.

Pokój
umebl. dla 2 pań lub małżeństwa zaraz do wynajęcia. Florjana 16, Pawska. (17121

RÓŻNE

Nową
ciężarówkę wypożyczam. Grunwaldzka 17, telefon nr. 1776. (27389

Nową
krytą ciężarówkę wypożyczam, telefon 1902. (16189

Poszukuję
wspólnika z kapitałem 2 000 do 2.500 do założenia biura. Zgł. Kisińska, biuro „Prawo“ Dworcowa nr. 82. (17112

Zagubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Antoni Abram unieważniam. (29185

Obławiam (29262
jeziora i stawy na procent. St. Sperkowski Bydgoszcz, Poznańska 33, tel. 1928. Specjalny skład sieci i przyborów rybackich.

Zgubiony (29147
dowód tożsamości nr. 47930 7. XI. 30 r. unieważniam. Anna Bonin.

Skradzioną
książeczkę wojskową unieważniam. Edward Wiliński. (29120

50 zł
nagrody dam temu, kto mi wskaże złodzieja który skradł z komina na dachu mojego budynku dymik blaszany wartości 42 zł. Również dam 50 zł nagrody, kto mi wskaże tego który psuje i zrywa druty elektryczne z ścian w klatkach schodowych, w moim domu przy ulicy Mostowej 4 i Grodzkiej 17. T. Mowiński, właściciel domu. 29284

Azet.
Straciłem zupełnie orjentację. Co robić? Haller, Wąbrzeźno. (17113

Blondynkę (29315
w jasnem futrze, którą w niędzielę wieczór wychodząc z kina „Kristal“ zamówiłem, proszę o wyznaczenie miejsca spotkania, celem bliższego zapoznania się do Dz. Bydg. pod „Fidem Labore“.

MATRYMONJALNE

Wiele
bogatych pań pragnie bezzwłocznie wyjść zamąż za inteligentnych panów nawet bez stanowiska i majątku. Który z panów chce szybko i dobrze ożenić się niech z całem zaufaniem zwróci się do największego biura matrymonjalnego „Przyszłość“ w Warszawie, ul. Wspólna 58, m. 1. Telefon 437-60. 87231

Wdowiec
lat 39, chemik, zamożny poszukuje odpowiedniej wdówki lub panny. Of. do Dz. Bydg. pod „Wdowiec“. (29293

Pan (17126
zapozna panią, cel wzajemna pomoc. Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Pomoc“.

Prosimy wyciąć, wypełnić i oddać listonoszowi lub w urzędzie pocztowym.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1930** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1930.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1930** za zł 3,54 wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski“** na miesiąc **grudzień 1930 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.... dnia .... 1930.

podpis: ....

†

Dnia 14. bm. o godz. 22 zmarła po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, matka, siostra, ciotka i babka ś. p.

z Cichych voto Szczepaniak

Aniela Stachowiczowa

w 65 roku życia, o czem donosi krewnym i znajomym w głębokim smutku pogrążona

Rodzina.

Węgorzyn, Bydgoszcz, Berlin, Poznań, Płocicz, dnia 17 XI. 1930

Pogrzeb odbędzie się w wtorek dnia 18 bm. o godzinie 9-tej przed poł. z domu żałoby Węgorzyn, na cmentarz parafj. w Orzechowie. (29306

Zawiadomień osobnych nie wysyła się.

Żyto, pszenicę, owies, jęczmień i groch

w partjach wagonowych i barkami **kupują** stale

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWO-ZBOŻOWE

w Poznaniu, ul. Rzeczypospolitej 2.

Adres telegr.: Pezetpezet — Poznań.

Telefony: 2408, 2508, 1407, 1408.

(29088

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ulicy Chocimskiej 11 w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom 22 wykaz 1770 na imię Maksa Cichona kupca w Bydgoszczy zostanie w drodze egzekucji dnia **20 stycznia 1931 r.,** o godz. 11 przed poł. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój nr. 13. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z podwórzem i ogrodem domowym chlew z kuchnią i ustęp i składa się z parceli 1040/154; obszar jej wynosi 2 a 98 m², roczna wartość użytkowa budynków 747 mk. roczna kwota podatku budynkowego 27,30 mk. numer matrykuły podatku gruntowego 1984, numer księgi podatku budynkowego 1944. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej **dnia 6. 8. 1930 r.** Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna. (29295

Bydgoszcz, dnia 5. XI. 1930. r. **Sąd Powiatowy**

Uchwała. W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy W[illegible]kopolska Papiernia T. A w Bydgoszczy, wyznacza się termin do badania zgłoszonych wierzytelności **na dzień 11 grudnia 1930 r.** o godz. 9 przed poł. w podpisanym Sądzie pokój nr. 13 (29294

Bydgoszcz, dnia 8 listopada 1930. **Sąd Powiatowy.**

Obwieszczenie. W sprawie układu zapobiegawczego kupca Pawła Felskiego z Brus, wyznacza się termin ogólnego zgromadzenia wierzycieli celem głosowania nad układem zapobiegawczym na **2 grudnia 1930 r.,** godz. 10, pokój 14, w niżej podpisanym Sądzie. (29300

Chojnice, dnia 14 listopada 1930. **Sąd Powiatowy.**

Przetarg przymusowy.

Dnia 19 listopada 1930 r., o godz. 11-tej przed południ. będę sprzedawał w **Wyrzysku,** zgłoszenia w mej kancelarji w drodze publicznego przetargu za gotówkę najwięcej dającemu:

traktor buldok

29302) **Rajewski,** kom. sądowy w Wyrzysku.

Przetarg.

Dnia 18 bm o godz. 10 sprzedam na składnicy firmy **Hartwig, Dworcowa 72** w drodze licytacji dobrowolnej za natychmiastową zapłatą:

szafę, obraz, stolic[illegible] do szycia, lustro, umywalkę z lustrem, 2 stoły, bola srebrna, parawan, leżankę, 4 stoliki żel. do kwiatów, 2 stoliki drew., żyrandol, bufet, kanapę, etażerkę, 8 krzeseł skórą obite, 2 stoliki mosiężne lampy elektr., 4 nocne stoliki, 2 stoliki, regał, 3 ławki ramę, 2 fotele, stojak, taborecik, laska do szczotek, duża płyta, 4 kociołki, kompl. urz. kawiarni, (stoliki itp.).

29308) **Kucharz,** komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

W wtorek 18 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Sierocej 2, o godz. 10 tej

gramofon i stół okrągły,

przy ul. Farnej 5, w moim biurze o godz. 11-tej

2 duże dywany i 150 tuzinów guzików różnych.

29324) **Walkiewicz,** kom. sąd. z pol.

Rutynowany sekretarz

biegły w sprawach adwok.-notarjalnych **poszukuje posady od 1 stycznia 1931 r.** (29298

Łaskawe oferty pod **„Sekretarz“** do Dzien. Bydg.

Publiczny zakup.

W sprawie spornej zakupuję w przetargu publicznym od najmniej żądającego we **wtorek d. 18 listopada b. r. o godzinie 16** w moiem biurze przy **ul. Dworcowej 95**

15000 kg. żyta stand. wagi hol.

franko wagon Bydgoszcz.

W. Jurek, zaprzysiężony senzal handlowy przy Izbie Przemysłowo-Handlowej **w Bydgoszczy.** (29311

Laboranta-drażetkarza

poszukuje natychmiast

KAMA Fabryka Wyrobów Cukrowych Bydgoszcz, Zduny 13.

29312



Cierpiącym na żołądek

udzielę chętnie bezpłatnie informacji, w jaki sposób chory szybko wyleczył się z chorób żołądkowych, nerwowych i nerkowych i to w chwili, kiedy lekarze skonstatowali nieuleczalność. Chory schudł do szkieletu i był nie do poznania.

Porównaj obie fotografje przed i po leczeniu. (29265

przed potem

Osk. H. Ernst, Stuttgart.

W Polsce udziela inform.: **Instytut Przyrodo-leczniczy „Sana“**

Telefon 590. **Katowice, ulica Wojewódzka 26a.** **Skrzynka poczt. 70.**

Przeciw chudości

Przez użycie naszego wspaniałego środka odżywczego **„PLENUSAN“** w krótkim czasie znaczne przybranie w wadze, wygląd kwitnący i pełne formy ciała. Również wzmacniający środek dla krwi i nerwów, przez lekarzy polecane. **1 pudełko zł. 6, 4 pudełka zł. 20.** (28205

Dr. Gebhard & Co., Gdańsk No. 4.

Konkurs.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę

asystenta miejskiego,

od 1. 12. 1930. Uposażenie według grupy XII ustawy uposażeniowej dla urzędników państwowych. Kandydat musi być dokładnie obeznany z układaniem budżetów, obliczaniem podatków Państwowych i Komunalnych oraz pracami samorządowemi. (29303

Reflektuje się tylko na siły fachowo wyszkolone. Inwalidzi wojenni i wysłużeni wojskowi posiadający równe kwalifikacje, mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia pisemne z podaniem życiorysu i dołączeniem odpisu świadectw (których się nie zwraca) przyjmuje do dnia 25. 11. 30 Magistrat miasta Szubina.

Szubin, dnia 15. 11. 30. **Magistrat.**

Ratujcie włosy!



Zupełnie bezpłatne mikroskopijne badanie włosów przeprow[adza] lekarz! Na podstawie mojej kilkuletniej praktyki zagranicą, powołałem do życia instytut, celem skutecznej walki z wszystkiemi chorobami włosów, których społeczeństwo nie dostrzega, albowiem przejście takiej choroby nie wywołuje żadnych bólów. Im rychlej przeto uswiadamia się o początkach wypad., siwienia włosów tworzenia się łupieżu i konieczności pielęgnacji podglebia włosów tem wcześniej zapobiega się zagładzie uwłosienia. By przyjść społeczeństwu z pomocą, zaprowadziłem **zupełnie bezpłatn[e] badanie włosów każdemu.**

Włosy są nietylko piękną i naturalną ozdobą, ale często mi[arą] dla osądzenia wieku, zdolności, piękności kobiecej, siły męskiej i [illegible]. sprawa zatem dla każdego ważna i niecierpiąca zwłoki. Lekarz może chorego wyleczyć dopiero wówczas, gdy pozna przyczyny jego choroby. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w interesie każdego jest, aby jaknajrychlej przysłał pod niżej podpisanym adresem parę wyczesanych włosów z wypełnionym kwestjonarjuszem które sumiennie zbadam. O wyniku badania zawiadomię, zachowując ścisłą dyskrecję. (29301

LABORATORJUM DR. ADLER, KRAKÓW, Zielona 16/66.

Nazwisko	Czy włosy są tłuste, czy suche? ....
Adres	Czy włosy są rzadkie lub gęste? ....
Zajęcie	Czy próbował jakieś środki bezskutecznie? ....
Czy cierpiał na wypadanie włosów?	Jeżeli tak, jakie? ....
Czy ma łupież?	Czy cierpi na ból głowy? ....

UWAGA: Proszę pisać wyraźnie. Zgłoszenia tylko piśmienne. Na odpowiedź załączyć znaczek za 25 gr.

Maszynistka

pisząca biegle na maszynie, młodsza siła z praktyką biurową, do hurtowni bławatów **potrzebna zaraz.** Oferty pod **„Maszynistka“** do Dz. Bydg.

Na Pomorzu dobrze zaprowadzonemu

podróżującemu

oddam za prowizją zastępstwo. Tylko poważni i rzetelni panowie, którzy stale na Pomorzu składy bławatne i galanteryjne odwiedzają, zechcą nadesłać oferty z podaniem zastępowanych już firm i referencji do administracji **Kurjera Poznańskiego pod nr, „10232“.** (29318

Niniejszem donosimy, iż z dniem **20 października b. r.**

rozwiązaliśmy spółkę

Kursy Kierowców Samochodowych „AUTOCAR“

w Bydgoszczy przy ulicy Pomorskiej 48 i z firmą **„AUTOGAR“ nie mamy nic wspólnego** oraz za długi tej firmy **nie odpowiadamy.**

„AUTOCAR“ Piątkowski i Jurkowski

Poznań

29317) **ul. Piotra Wawrzyniaka 28/30.**

PIANINA

pierwszorzędne - przy korzystnych cenach

poleca (28278

„Musica“ ul. Dworcowa 90.

Mamy

do oddania kilka wagonów desek stolarskich i odziemkowych podłogowych. 16 mm, 2[illegible] mm, 24 mm, 30 mm, 36 mm i 45 mm grubych. jakoteż deski skrzynkowe 13 mm i 16 mm grube i szalówki 21 mm i 25 mm grube. Tr[illegible] & Ska, Przemysł Drzewny, Bydgoszcz, Babia Wieś 5. (28661

KLISZE drukarskie

do reklam, druków i katalogów wykonuje pierwszorzędnie w kilku godzinach

DRUKARNIA BYDGOSKA

SPÓŁKA AKCYJNA

WYDAWNICTWO DZIENNIKA BYDGOSKIEGO, BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA 29/30.

Meble

jadalnie, sypialnie i pokoje męskie dębowe, orzechowe, palizandrowe i sosnowe, także różne meble pojedyńcze i wyściełane w wielkim wyborze na dogodnych warunkach, najtaniej poleca (21518

Zieliński

Bydgoszcz ul. Śniadeckich 43 Tel. 1767.

Magle

różnego rodzaju do ręcznego i motorowego zaprzędu, przy niskich cenach i dogodnej spłacie, poleca Leon Studziński Skład Maszyn Rolu. Kościerzyna, tel. 67. Żądać oferty! 28325

Która

poważna farbiarnia udzieli zastępstwo. Mam własny skład, centrum miasta, blisko stacji autobusowej w Grudziądzu. Of. Dz. Bydg. Grudziądz. pod „Farbiarni“. 2[illegible]083

[illegible] za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 60 gr., w tekście na drugiej [illegible] zł., na [illegible] stronach [illegible] gr. za milim. łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na [illegible]. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 100% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe. P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.